Po konfiskacie nakład drugi

Dziś o g. 3 pp. wyrok w procesie brzeskim

CZ NR. 58 (5203) WARSZAWA, SOBOTA 11 LUTEGO 1933 r. Rok XXXVIII

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3-ej po południu.

Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.

ADMINISTRACJA czynna od 9—5 bez przerwy, w soboty do 3 popoł.

KASA czynna od 12 do 2-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7

REDAKCJA — tel. 776-70
DYREKCJA — 720—13
ADMINISTRACJA — 313-89
DRUKARNIA — 773-43

KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175

Cena numeru 20 groszy

Szczegłowitow

Carski minister sprawiedliwości

Niebawem rozpoczniemy druk niektórych ustępów sprawozdania Komisji śledczej rewolucyjnego Rządu Tymczasowego Rosji (1917 r.), ustępów, które dotyczą badania b. ministra sprawiedliwości słynnego *Szczegłowitowa.*

Artykuł tow. K. *Czapińskiego* wprowadza niejako czytelników do odpowiedniej grupy zagadnień. *Red.*

Dziś, niestety, zapominamy już o ciekawych i charakterystycznych postaciach „wybitniejszych" działaczy carskiego „regime'u" z okresu przed rewolucyjnego. Warto jednak tembardziej o nich przypomnieć, iż rewolucja rosyjska wydobyła mnóstwo ciekawego materjału dla ich charakterystyki.

Do najbardziej ponurych postaci epoki przedrewolucyjnej należy postać wieloletniego ministra carskiej sprawiedliwości *Szczegłowitowa.* On to najbardziej zasłużył się w dziele deptania praworządności, niszczenia sądownictwa i t. d. W ludzie rosyjskim nazywano go *„Wańka Kain".* On to wysługiwał się carskiej administracji, popierał sądy polowe, sprzyjał prowokacji, znosił niezależność sądów, tropił posłów socjalistycznych it. d.

Rewolucja aresztowała *Szczegłowitowa.* Stanął przed Nadzwyczajną Komisją Śledczą Rządu Tymczasowego. Protokóły tej Komisji zostały wydane (ściśle według stenogramów). W tomie II tych protokułów, znajdujemy stenogramy badań *Szczegłowitowa* z 24 i 26 kwietnia 1917 r. Są to dokumenty tak niezwykłe i tak ciekawe, że radzimy wszystkim, którzy się interesują kwestjami sądownictwa i praworządności, aby przejrzeli sobie te dokumenty. Postaramy się zreferować je niebawem obszernie; narazie uszczkniemy kilka pięknych kwiatków, celem zainteresowania czytelników.

***

Prezes Komisji pyta ministra, jak powiązał charakter swojej działalności z obowiązującemi liberalnemi ustawami sądowemi z r. 1864? Jakie było kryterjum w doborze osobistego składu sądów? **Szczegłowitow** odpowiada: (str. 342).

„W doborze składu osobistego zasada była jedna — dobierać ludzi bardziej twardych, bardziej monarchistycznie nastrojonych, którzy będą obrońcami tego ustroju, który wówczas istniał".

Prezes stwierdza, że przecież zasada monarchistyczna, to **zagadnienie polityczne,** podczas gdy zadaniem sędziego winna być ochrona prawa; czy nie tak?

Minister odpowiada, że „niewątpliwie"; jednakowoż na pytania konkretne przyznaje, iż działał według wymogów administracji.

Prezes zapytuje: Jakie było stanowisko Pana w stosunku do zainscenizowania procesu **posłów I Dumy** oraz wprowadzenia **sądów polowych?** Czy pan ustosunkował się pozytywnie do tych rzeczy?

Minister: — Tak.

Prezes: — Jakżeż to połączyć z podtrzymaniem normalnego stanu sądownictwa na tej wysokości, której wymagały ustawy 1864 r.?

Minister: — Ideja sądów doraźnych należała do **Stołypina** i była uznawana za **konieczność państwową:** życie bowiem było o tyle niespokojne, że dopóki (jak się wyrażał Stołypin) nie osiągnie się pewnego uspokojenia w tym zakresie, niepodobna....

Prezes (przerywa): A więc ustawy z 1864 r. obowiązywały tylko w niektórych okresach życia? Czy taki był program?

Minister: Życie w tych warunkach, w których płynęło, według mnie dawało takie właśnie dyrektywy.

Prezes: A więc, pan wprowadził do swego resortu ten pierwiastek (monarchistyczny), który może nie zgadzać się z praworządnością?

Minister: Zdawało mi się, że te dwie zasady powinny się łączyć.

Prezes przystępuje do sprawy posłów socjalistycznych I Dumy, którzy — jak wiadomo — zostali wydani sądom i zesłani na Sybir..

Rodziczew, obecny na Komisji (znany działacz postępowy) zapytuje ministra, czy wiadomo, mu o tem, iż premjer **Stołypin** oświadczył krótko: — „wiem, że partja ta (Socjalna demokracja) jest niebezpieczna dla państwa, te zaś okoliczności, w których posłowie winni być przekazani sądowi, są rzeczą **Szczegłowitowa".** Jaki był pana stosunek do tego procesu? Chyba pan wie, że popełniono bezprawie, że **dokumenty zostały dostarczone sądom przez agenta ochranki?**

Czy pan wie, że tym prowokatorem była niejaka **Szornikowa?**

Minister: Nie pamiętam.

Rodziczew: Skoro naruszono Ustawy Zasadnicze, dlaczego pan pozostał ministrem w gabinecie **Stołypina** i w dalszym ciągu łamał prawo?

Minister: (milczy).

Rodziczew: A jaki był stosunek pana do oświadczenia **Stołypina,** że należy złamać zasadę **nieusuwalności sędziów.** Stołypin mówił, że należy: „rozsunąć ramy nieusuwalności".

Minister: Pamiętam, że podobne zdanie istotnie było wypowiedziane, ale być może trochę odmiennej redakcji...

Prezes: Czy były wyjątki w stosowaniu zasady nieusuwalności?

Minister: Prawdopodobnie niektóre wyjątkowe wypadki wysuwały konieczność pewnego nacisku z mojej strony przy zmianie służbowego stanowiska tych czy innych sędziów.

Prezes: Ale jak się to wiąże z zasadą nieusuwalności? Jeśli bowiem dopuścić „niektóre wypadki", to przecież jeden Bóg wie, ile będzie takich wypadków.

Minister: Naturalnie, to grunt bardzo śliski... Ale okoliczności zmuszały. Musiałem mimowoli.

Prezes: A więc przyznaje Pan, że nie działał Pan według ustawy z 1864 roku, lecz wedle potrzeby?

Minister: Tak, przyznaję, że były poszczególne wypadki, w których, że tak powiem — starałem się oddziaływać na sędziów, by stosowali się... to przyznaję.

Czytelnik chyba przyzna, że te odpowiedzi **Szczegłowitowa,** podyktowane cynizmem, czy strachem, są ciekawe i charakterystyczne... Ale dalszy ciąg badania jest niemniej ciekawy. Odkładamy go do innej pracy.

***

Tak zeznawał carski minister *Szczegłowitow* przed rewolucyjną Komisją, drżąc ze strachu. Człowiek, który zniszczył sądy i praworządność w kraju, wreszcie sam stanął przed sądem rewolucji. Powołuje się na to, że działał w zamiarze obrony podstaw monarchistycznego ustroju. Ale nikt nie okazał się — faktycznie — takim wrogiem tego ustroju, niszczącym jego autorytet i jego podstawy, jak właśnie najwierniejszy minister samodzierżawia, minister „sprawiedliwości" *Szczegłowitow.*

Kazimierz Czapiński.

Niemcy pod rządami Hitlera

AKCJA ZAPOBIEGAWCZA BAWARJI.

Rząd **bawarski** nosi się z zamiarem stworzenia odrębnego urzędu **prezydenta krajowego** dla Bawarji.

Plan ten podyktowany został względami na ostatnią interwencję rządu Rzeszy w Prusach.

HINDENBURG USTĘPUJE?

Jedna z agencyj informacyjnych doniosła, jakoby prezydent Rzeszy **Hindenburg** nosił się z zamiarem ustąpienia ze swego stanowiska, w wypadku, gdyby wybory w dniu 5 marca r. b. dały większość stronnictwo prawicy. Stanowisko głowy państwa miałby objąć wówczas regent.

Z kół miarodajnych wyjaśniają, że powyższa wiadomość nie odpowiada prawdzie.

HITLER WZMAGA DROŻYZNĘ.

„Germanja" donosi, że wprowadzone przez rząd Hitlera nowe taryfy celne spowodują niewątpliwie podrożenie środków żywnościowych. Ceny szmalcu bardzo zwyżkowały. Stan ten będzie nie do zniesienia dla szerokich kół ludności.

BEZROBOCIE ROŚNIE.

Ogłoszone wczoraj dane o stanie bezrobocia w Niemczech z końcem stycznia r. b. wykazują dalszy wzrost bezrobotnych o 48.000 osób do 6.014.000.

W SAKSONJI.

Usunięcie Rządu pruskiego wywołało w saskich kołach politycznych niezwykle silne poruszenie. Cała prasa republikańska wzywa saski Rząd i rządy krajów południowych (Bawarji, Badenji i Würtembergji) do złożenia energicznego protestu przeciwko pogwałceniu praw konstytucyjnych i autonomji Prus.

Japonja i Liga Narodów

Wczoraj miał zebrać się gabinet japoński w celu omówienia i zredagowania odpowiedzi japońskiej na skierowane przez „Komisję 19-tu" pytanie, czy Japonja aprobuje **bez zastrzeżeń** deklarację, iż istniejący obecnie ustrój w Mandżurji nie stanowi rozwiązania spornego zagadnienia. Żądanie „Komisji 19-tu" wywołało wielkie poruszenie. Przedstawiciel Rządu w wywiadzie prasowym oświadczył, iż uważać należy za obelgę ze strony Ligi Narodów twierdzenie, iż nie pojmuje stanowiska japońskiego w sprawie Mandżurji, mimo wielokrotnych wyjaśnień ze strony Japonji. **Nie może być mowy o kompromisie w tej sprawie,** albowiem Japonja jest przekonana, iż istnienie państwa Mandżurji jest zasadniczą podstawą pokoju na Dalekim Wschodzie.

***

Mimo kategorycznych zaprzeczeń ze strony japońskiej, **źródła chińskie** podtrzymują w dalszym ciągu twierdzenia o rozpoczęciu przez wojska japońskie walk na terenie prowincji **Dżehol.**

Sprawa umów zbiorowych w rolnictwie

Akcja ziemian przeciw robotnikom. Zwołanie Nadzwyczajnej Komisji Rozjemczej

W dniu 7 b. m. pod przewodnictwem Okręgowego Inspektora Pracy inż. **Swieżawskiego** w Toruniu, przy udziale Inspektorów Pracy: dr. **Mroczkowskiego** z Poznania i Obwodowego Inspektora Pracy p. **Wróblewskiego** z Torunia odbyła się konferencja w **sprawie zawarcia umowy polubownej dla robotników rolnych na rok gospodarczy 1933-34 na terenie województw Pomorskiego i Poznańskiego.**

Konferencja trwała od godz. 13 do 20 i zakończyła się **niepowodzeniem,** — tak samo jak pierwsza konferencja, — która odbyła się w grudniu ub. roku. Obszarnicy stoją na stanowisku obniżki płac, **Związki robotnicze stoją na stanowisku utrzymania dotychczasowych płac zarobkowych.**

***

Na dzień 28 lutego zostało wyznaczone posiedzenie **Nadzwyczajnej Komisji Rozjemczej** dla ustalenia warunków pracy i płacy na rok gospodarczy 1933-34. Jak wiadomo, polubowne układy po uzgodnieniu warunków wynagrodzenia w dniu 20 grudnia ub. r. zostały zerwane przez przedstawicieli Związku Ziemian pod pretekstem przemówienia p. premjera **Prystora.** Minister Opieki Społecznej wydał rozporządzenie w dniu 8 b. m. w myśl ustawy z dnia 18 lipca r. 1924 o powołaniu Nadzwyczajnej Komisji Rozjemczej.

***

O **masowych zwalnianiach robotników rolnych** pisaliśmy już. Rzeczą wielce charakterystyczną jest, że w tych powiatach, gdzie robotnicy rolni stoją na stanowisku uczciwem i odmawiają zgody na podpisanie indywidualnych warunków wynagrodzenia — otrzymali oni masowe zwolnienia z pracy. Oddział Kutnowski Związku Zaw. Rob. Rolnych komunikuje nam po przeprowadzeniu ścisłej rejestracji, iż wydalono: **78 rzemieślników, 728 ordynarjuszy, 223 komorników, 1567 robotników rolnych i 5 gajowych, razem 1971 rodzin.** Stanowi to **5120 osób.**

Z liczby wydalonych ordynarjuszy zwolniono 25, którzy przepracowali na dobro danego gospodarstwa **25 lat.** Nie ugodzonych na nowy rok gospodarczy znajduje się jeszcze 70 procent.

Doroczna Okręg. Konferencja P. P. S. w Warszawie

Doroczna Okręgowa Konferencja P. P. S. m. Warszawy — odbędzie się dn. 11 i 12 lutego b. r. w sali konferencyjnej ZZK., ul. Czerwonego Krzyża 20. — Początek konferencji 11 b. m. o godz. 5.30 popoł.

Porządek dzienny konferencji: 1) Zagajenie i wybór prezydjum, 2) Sprawozdanie polityczne, 3) Sprawozdanie organizacyjne, 4) Wybór W. O. K. R-u P. P. S.

Egzekutywa W.O.K.R. PPS.

Strajk na kopalni „Baśka"

Od szeregu dni trwa w dalszym ciągu strajk na kopalni **„Baśka"** (Zagłębie Dąbrowskie) z powodu niewypłacania robotnikom zarobków.

W Zagłębiu Dąbrowskiem

Krążą pogłoski, że Zarząd Tow. **„Saturn"** nosi się z zamiarem zamknięcia jednej z dwuch kopalń: „Saturna" lub „Jowisza".

W czwartek zostały **częściowo uruchomione** nieczynne od kilku miesięcy zakłady włókiennicze w **Zawierciu** Tow. Akc. **„Zawiercie".**

Rekord szybkości

Lotnik angielski **Mollison** pobił w swym przelocie przez Atlantyk południowy rekord szybkości lotu, ustanowiony niedawno przez „Arc en Ciel", wynoszący 4 i pół dnia. **Mollison** przebył tę samą drogę w trzech dniach 10 godzinach i 18 minutach.

„Satrapja" p. Loreta

Z POSIEDZEŃ KOMISJI BUDŻETOWEJ SENATU. TOW. D. KŁUSZYŃSKA O STOSUNKACH W ROLNICTWIE I W LEŚNICTWIE.

Na posiedzeniu senackiej Komisji Budżetowej, na której omawiano budżet *Min. Rolnictwa i Reform Rolnych* tow. *Kłuszyńska* stwierdziła, że wszystkie ustawy, wniesione przez Rząd w sprawie pomocy dla rolnictwa, okazały się *albo spóźnione, albo niecelowe.*

Mówczyni nie spodziewa się żadnych zmian w położeniu ludności wiejskiej, skoro interes 19 tysięcy obszarników, którzy zresztą są nie do uratowania, Rząd wysuwa na pierwszy plan.

Sprawa *umowy zbiorowej dla robotników rolnych* jest najlepszym dowodem, ile wagi Rząd przywiązuje do tego zagadnienia

Tow. sen. *Kłuszyńska* zwraca uwagę na stosunki panujące w satrapji p. *Loreta,* naczelnego dyrektora lasów państwowych. — Działalność ta *nietylko godzi w podstawowe prawo do życia i pracy robotników zajętych w leśnictwie: tak małorolnych, jak bezrolnych, ale jest również działalnością niesłychanie szkodliwą z punktu widzenia państwowego na tym terenie, zamieszkałym przez ludność o narodowości mieszanej.* Gdyby administracja lasów państwowych gospodarowała racjonalnie, nie zaszłaby potrzeba ciągnięcia zysków z głodowych, bo kilkudziesięciu-groszowych, zarobków robotniczych.

Administracja ta opiera swoją władzę na *pomocy policji.*

Min. *Ludkiewicz,* odpowiadając na przemówienia senatorów, zaznaczył, że polityka gospodarcza w Polsce nie była dotychczas „pro - rolnicza", chociaż 75 procent ludności jest ludnością wiejską.

Nawiązując do stosunków w *Białowieży,* w odpowiedzi tow. *Kłuszyńskiej,* min. *Ludkiewicz* wyraził ubolewanie, że sprawy tak się zaogniły, według niego, musi zajść poprawa; dla robotników będą wybudowane specjalne baraki na pomieszczenie, podkreśla jednakże, że w puszczy białowieskiej mieszka duży procent ludności napływowej, bardzo niepewnej, której nie można zaliczyć do klasy pracującej.

Przedstawiciele wielkiej własności niechętnie słuchali, uwag tow. *Kłuszyńskiej* o stosunkach, panujących w ich majątkach i ustosunkowaniu się obszarników do służby folwarcznej.

JUŻ W NIEDZIELĘ

dn. 12 b. m. w sali bufetowej ZZK., ul. Czerwonego Krzyża 20 odbędzie się

Wesoła tańcówka Z. N. M. S.,

na której akademicy - socjaliści spodziewają się widzieć wszystkich swych sympatyków i przyjaciół.

Zbuntowany krążownik holenderski skapitulował

Z **Amsterdamu** donoszą, że holenderskie ministerjum obrony kraju otrzymało dziś rano urzędowe potwierdzenie wiadomości o zlikwidowaniu buntu załogi **„De Zeven Provincien"**. Podczas akcji nie odbyło się bez ofiar. Bomba, rzucona na pokład okrętu, zabiła 18 marynarzy i raniła 25. Wśród rannych znajduje się również jeden oficer. Zabitych pochowano na jednej z wysepek, położonych w pobliżu miejsca akcji u wylotu przesmyku Sudajskiego. Śledztwo, przeprowadzone przez dowództwo marynarki wojennej, wykazało, że podżegaczami do buntu było 2-ch marynarzy europejskich.

Według wiadomości, nadchodzących z Batawji **wrzenie wśród marynarzy** nie ustaje. Wczoraj zbuntowała się część załogi **„De Zeven Provincien"** która pozostała na lądzie razem z dowództwem okrętu. Marynarze europejscy odmówili spełnienia wydanych im rozkazów. Zbuntowanych marynarzy aresztowano. Część załogi, złożoną z tubylców, rozlokowano pomiędzy inne załogi.

Obłęd religijny

Z miejscowości **Stelp** na Pomorzu donoszą o sensacyjnym wypadku obłędu na tle religijnem. Pewna wdowa postanowiła swego 13-to letniego syna złożyć w ofierze całopalnej Bogu. O zamiarze swym doniosła kierownikowi szkoły powszechnej, do której syn jej uczęszcza. Zawiadomiona o tym zamiarze policja udała się do mieszkania wdowy. Znalazłszy drzwi zamknięte policjanci wyważyli je i wtargnęli do wnętrza. Kobieta rozwścieczona obrzucać ich zaczęła doniczkami, talerzami i t. p. Chorą umysłowo zdołano obezwładnić dopiero po rzuceniu kilku granatów z gazami łzawiącemi. Nieszczęśliwego chłopca, który leżał skrępowany na łożu, uwolniono z więzów i odesłano do zakładu wychowawczego. Matkę umieszczono w zakładzie dla obłąkanych.

Stefan Kopciński

Walka o jutro oświaty w Polsce

Mowę tow. St. *Kopcińskiego,* wypowiedzianą w Komisji Budżetowej Senatu, a poświęconą *zagadnieniom oświatowym Polski,* najbardziej podstawowym, — podajemy w dokładnem streszczeniu w postaci osobnego artykułu. *Red.*

W Polsce słyszy się i czyta ciągle o **reformie szkolnej;** pisze się o niej w prasie codziennej, wygłasza się odczyty, rządowa prasa specjalna przepełniona jest artykułami w tym kierunku, roznosi o niej codziennie wiadomości radjo. Trzeba przyznać, że propaganda reformy jest prowadzona z nadzwyczajną enerją i umiejętnością.

Przenieśmy się jednak od tej propagandy do **szarej rzeczywistości.** Na życiu szkolnym odbijają się dwa zjawiska, których jesteśmy świadkami — **kryzys ekonomiczny i zwiększona liczba dzieci w wieku szkolnym.** Dziecko przychodzi do szkoły głodne, źle odziane, często bez książki i kajetu; głód nie pozwala mu normalnie pracować, brak odzieży — normalnie uczęszczać do szkoły, — brak pomocy naukowych — czyni dla niego niedostępnym to, co mu się w szkole podaje. Wszystko to wymaga wzmożonej opieki ze strony wychowawcy, który powinien w obecnych warunkach nie tylko uczyć i wychowywać, ale wnikać w warunki społeczne swoich wychowanków. Dlatego też liczba dzieci stanowi nowy ciężar, spadający na **wicza** na przeszło 400 tysięcy znakomicie się powiększa przez te rzesze, które nie mogą regularnie uczęszczać do szkoły i skutecznie korzystać z nauki i pozostaną pół-analfabetami. Warunki społeczne, w których żyjemy powiększają liczbę dzieci t. zw. **trudnych do prowadzenia,** a więc dzieci kradnących,— kłamiących, oszukujących i t. d. Wiemy przecież, że w rodzinach bezrobotnych dzieci te, powiedzmy szczerze, muszą być używane do zdobycia czegoś dla podtrzymania życia. Ta kategorja dzieci stanowi nowy ciężar, spadający na barki nauczycielstwa. Trzeba przyznać, że nauczycielstwo w warunkach, w których pracuje spełnia swoje obowiązki niejednokrotnie z dużą dozą samozaparcia, ale o spełnieniu tego, czego od nich chwila wymaga nie może być mowy; nie może się na jakie takie indywidualne potraktowanie dzieci zdobyć nauczyciel przy przepełnieniu klas, jak to stwierdził przed chwilą p. prezes Związku Nauczycielstwa **Nowak** — do 60-ciorga dzieci przeciętnie, a niejednokrotnie do 100 —, przy przeciążeniu pracą szkolną, przy zmniejszeniu liczby godzin nauki przy narzucaniu mu obowiązków pozaszkolnych przez rządzącą grupę. A jaki może być **stan psychiczny nauczyciela** w chwili obecnej? Uposażenie mu zmniejszono, żyje zaś w ciągłej niepewności o swój los. może być przeniesiony, zwolniony, zemerytowany. O rugach szkolnych nie będę mówił, mogą powiedzieć panowie, że to już nudne, a jednak jest to stwierdzone faktami, że wspomnę choćby jeden przykład, z ostatniego roku, przeniesienia grupy nauczycieli z okręgu lubelskiego, z powodów oczywiście politycznych, a między nimi byli ludzie niezmiernie pożyteczni w środowisku, w którem pracowali. Pan minister **Jędrzejewicz** niejednokrotnie wyrażał swoje zaufanie dla nauczycielstwa, co mu jednak nie przeszkodziło zmienić w drodze dekretu pragmatykę służbową dla nauczycieli, na niekorzyść tych ostatnich. Nauczycielstwo zrzeszone w Z. N. P., na ostatnim zjeździe oklaskiwało p. ministra za ustęp mowy zapowiadający **dalsze delegowanie nauczycieli,** którzyby nie szli w myśl obozu rządzącego, sądzili prawdopodobnie, że to nie o nich chodzi tylko o tych innych. bo oni są przecież w Związku prawowiernym, ale nie o oklaskujących chodzi, taktyka ministerstwa zmierza ku temu, aby drogą odpowiednich przepisów trzymać nauczycielstwo w ciągłym strachu, a przez to w ślepem posłuszeństwie. Czy w tych warunkach moralnych pracujące nauczycielstwo może sprostać tym zadaniom, które na nie wkłada chwila bieżąca? Nawet, pracując w spokoju nie mogłoby temu podołać, a cóż dopiero w warunkach ciągłego zdenerwowania i niepewności.

Wszystkie poczynania Ministerjum Oświaty, są kierowane jednem zadaniem, które sobie wytknęło i w które jest zapatrzone; jest niem **„wychowanie państwowe".** Z tego źródła pochodzi ostatnie ustawodawstwo. W ustawie o **ustroju szkolnictwa** pan minister zabezpiecza sobie pełnomocnictwa dla siebie, **ustawa o szkołach prywatnych** pozwala władzom szkolnym na całkowitą ingerencję w tę dziedzinę, dekret zmieniający pragmatykę służbową nauczycielstwa ma na celu ograniczenie swobody działania i utrzymania w ślepem posłuszeństwie tego ostatniego. Te same tendencje ma dekret o zmianie stosunków służbowych szkół wyższych, — jest jednocześnie oczyszczeniem pola dla działania **nowej ustawy o szkołach akademickich,** będącej dalszym ciągiem wymienionego ustawodawstwa. Wreszcie zabezpiecza ostatnie ustawodawstwo p. ministrowi „prawo łaski" dla studentów skazanych w sprawach dyscyplinarnych, oraz przemożny wpływ na rozdział stypendjów dla młodzieży akademickiej. Każdy **rozumie** jaką to zabezpiecza możność wpływu, a powiedzmy szczerze, presji na tę młodzież.

Wszystko, co powiedziałem, wskazuje na jasną, zdecydowaną linję Ministerjum w kierunku przeprowadzenia swych zamiarów wychowawczych. Wychowanie państwowe określił pan minister hasłem: „najwyższem dobrem jest dobro państwa" i sam odpowiedział kto decyduje o tem co należy uznać za dobro Państwa; oczywiście powiada p. minister — **Rząd.** Boć przecież mówi p. minister — Rząd jest odpowiedzialny przed Sejmem i Prezyedntem. „Odpowiedzialność" przed Sejmem doskonale znamy, a ja się pytam, czy właśnie cała odpowiedzialność nie streszcza się **do odpowiedzialności przed jednym z ministrów zasiadających w gabinecie.**

Patrząc na pracę p. ministra, musimy przyznać, że pracuje z całą energją, ale **pracuje dla systemu politycznego,** — którego jest wyznawcą. Precyzyjnie określić ten system może jest trudno, jeżeli dla uproszczenia nazwalibyśmy go „faszyzmem polskim" — to niewątpliwie w rozwoju tego „faszyzmu" imię p. ministra będzie zapisane złotemi zgłoskami, ale jak zapisze historja okres panowania tego systemu w Polsce — to jest sprawa inna. Wychowanie, o którem mówiłem, pewno, że może oddziałać chwilowo na pewne grupy młodzieży, ale czy panowie sądzą, że w tym okresie rozwoju ludzkości, w jakim żyjemy, można skrępować w człowieku wolność, można zniszczyć tę miarę godności do jakiej on, na najniższym szczeblu społecznym nawet, doszedł? To jest złudzenie. Wiem, że nikogo z większości komisji nie przekonam. Jesteśmy zdecydowanymi przeciwnikami poglądów panów — pozostaje nam jedynie **niezłomna walka — sędzią będzie przyszłość,** która, wierzę w to mocno, stanie po naszej stronie.

Do Komisarjatu Rządu

W „Dodatku Nadzwyczajnym z Robotnika" z dnia 7 lutego b. r. podając sprawozdanie z pierwszej części rozprawy więźniów brzeskich przed Sądem Apelacyjnym napisaliśmy:

„W kuluarach Sądu uderza wielka ilość policji. Pluton policji z karabinami w kozłach biwakuje na podwórzu sądu".

Dodatek nasz nie został skonfiskowany.

Otrzymaliśmy jednakże tego samego dnia „Sprostowanie Urzędowe" Komisarjatu Rządu na Warszawę, które zamieściliśmy w numerze „Robotnika" z dnia 8 lutego b. r. W sprostowaniu tem czytamy:

„Nieprawdą jest, jakoby podczas rozprawy w Warszawskim Sądzie Apelacyjnym w dniu 7 b. m. znajdowała się w kuluarach wielka liczba policji, a na dziedzińcu biwakował pluton z karabinami w kozłach, natomiast prawdą jest, że podczas rozprawy apelacyjnej b. więźniów brzeskich w gmachu Sądu znajdowała się normalna ilość policji".

Wobec tego zestawienia, i w imię „dobrych obyczajów", żądam, jako redaktor odpowiedzialny „Robotnika", pociągnięcia mnie do odpowiedzialności sądowej dla wyjaśnienia kwestji wprowadzenia w błąd opinji publicznej.

Stanisław Niemyski.

Zasiłki Z.U.P.U.

Dziewięć czy sześć miesięcy?

Decyzja komisarza rządowego w Z. U. P. U. warszawskim, p. **Nakoniecznikoffa,** przesądziła kwestję skrócenia okresu zasiłkowego dla bezrobotnych pracowników umysłowych z 9 do 6 miesięcy. Powstała jednak kwestja co do 9-miesięcznego okresu zasiłkowego dla tych bezrobotnych, którym uprawnienie takie przysługiwało **przed** uprawomocnieniem się powyższego zarządzenia komisarza rządowego w ZUPU.

Obecnie — jak się dowiaduje agencja **Press** — dyrekcja ZUPU w Warszawie wystąpiła do Ministerjum Opieki Społecznej, jako władzy nadzorczej z wnioskiem, proponującym utrzymanie okresu 9 miesięcy wypłacania zasiłków tym bezrobotnym pracownikom umysłowym, **którzy mieli takie uprawnienia przed datą 3 lutego.**

Działalność p. Michałowskiego

Budżet Min. Sprawiedliwości i dalsza dyskusja nad nim.

Wczorajsze przedpołudniowe posiedzenie Sejmu

BUDŻET MIN. SPRAWIEDLIWOŚCI.

Wczoraj od rana Sejm kontynuował dyskusję nad budżetem Min. Sprawiedliwości. Pierwszy w dyskusji zabrał głos pos. W. Trąmpczyński.

MOWA POS. TRĄMPCZYŃSKIEGO.

Mówca na wstępie składa hołd pamięci zmarłego prezesa Sądu Apelacyjnego **Dutkiewicza,** który postępowaniem swojem zaskarbił sobie ogólny szacunek. Był to człowiek nawskroś uczciwy i niezdolny do wyrządzenia komukolwiek krzywdy W dzisiejszych czasach elastycznych sumień jest to najwyższa pochwała, jaką można oddać Zmarłemu.

Gdy zastanawiałem się — powiada pos. **Trąmpczyński** — nad „czystką" urządzoną przez p. **Michałowskiego** w sądownictwie, wpadła mi w ręce deklaracja ideowa **„Związku Orła Białego",** nie podpisana wprawdzie przez nikogo, ale z treści wynika, że zredagowana przez koła dziś rządzące. Hasłem tej sławetnej deklaracji jest **despotja „demokratyczna",** a program jej opiera się na jakiejś zawiłej ideologji, a właściwie frazeologji państwowej, odpisanej od **Lenina. Wczorajsza bolszewicka mowa p. Ducha utwierdziła mnie w tem przekonaniu.** Program ten rozpoczęto wykonywać od odcinka względnie podrzędnego, od skasowania wspólnego sądu apelacyjnego w sprawach dyscyplinarnych urzędników, a to w tym celu, żeby każdy urzędnik wiedział, że musi być bezwzględnym służką ministra.

Że wolność zgromadzeń, stowarzyszeń i prasy jest parodją, to wiadomo Policji używa się nietylko do szpiegowania, ale i do wywierania bezprzykładnego nacisku przy wyborach. Deklaracja w par. 11 mówi, że powinno się dążyć do tego, żeby w Polsce powstały warunki sprzyjające wychowania „w naszym duchu nowego pokolenia obywateli. nawet gdyby trzeba zastosować środki wyjątkowe". Widzimy te środki w próbie opanowania szkół i w zamachu na uniwersytety, którego celem jest wychowywać służalców, w końcu w projekcie ustawy samorządowej, który chce zabić wszelką samodzielność w narodzie. Dla takiego systemu niezależne sądy były solą w oku. Dlatego w ostatnim czteroleciu już dwukrotnie odbyła się „reorganizacja".

Pewien zwolennik Rządu, uzasadniając „czystkę" powiedział w Komisji budżetowej: **„Skąd p. Trąmpczyński wie, że powodem usunięcia była opinja II Oddziału? Mógłby o tem wiedzieć, gdyby żył w zażyłości z ministrem sprawiedliwości. Mówił on, że są kartoteki, skąd ta pewność? Jest to gołosłowne twierdzenie, a nawet znam wypadek, że decyzja wypadła wbrew woli i opinji naczelnika wydziału bezpieczeństwa. Na terenie Poznania czystka dała znakomite wyniki".** Więc w pierwszej części swego kazania ten pan zaprzecza, że wogóle wydział bezpieczeństwa nie miał z tem nic do czynienia, a w drugiej sam oświadcza, że w jednym wypadku ten wydział jednak nie zwyciężył.

Zapewnienie p. ministra, że sędziom zakazał wszelkiej politycznej działalności, nie zgadza się z rzeczywistością. Bardzo niedawno pułkownik, świeżo mianowany prezesem Sądu Apelacyjnego Lwowskiego, zupełnie otwarcie śmiał zalecić młodym prawnikom wstępowanie do B. B. i aktywną działalność. Powinno być śledztwo w tej sprawie. Takiego indywiduum nie powinno się ścierpieć **(Wielka wrzawa na ławach BB., różne okrzyki p. Wagnera).** P. prezes Zieliński usunął wszystkich aplikantów narodowców, a gdy prezes związku aplikantów zapytał o powody, p. Zieliński odpowiedział, że nie będzie tolerował w sądownictwie ludzi niehonorowych, ponieważ korporanci i młodzież wszechpolska są antypaństwowcami. **(Wrzawa na ławach BB. Głosy: „bardzo słusznie". Marszałek po kilkakrotnem upomnieniu wzywa p. Burdę do porządku z zapisaniem do protokułu. Oklaski na ławach opozycji). Rząd pruski bardzo nas nienawidził, a jednak nie śmiał odmówić Polakom możliwości kształcenia się. Minister Pieracki zaś stwierdził,** że gwarantuje równe korzystanie z praw obywatelskich.

P. **Michałowski** był nieraz nieostrożny w oświadczeniach swoich i np. jako prokurator sprawy brzeskiej w wywiadzie powiedział, że **warunki więzienne w Brześciu nie mogły wywołać najmniejszych zastrzeżeń z punktu widzenia przepisów więziennych i odpowiadają wszelkim wymogom.** Niestety, w Polsce nie możnaby zastosować tego zwyczaju, który jest w Jugosławji, że Ministerjum Sprawiedliwości nazywają Ministerjum Prawdy.

Skandalicznem łamaniem Konstytucji jest także samowolne dobieranie sędziów w kolegjach zasiadających do procesów politycznych. **Cybichowski** objaśnia art 98 Konstytucji, w ten sposób, że sądy tworzone w takich wypadkach ad hoc są niedopuszczalne. Mimo to według rozporządzenia z 1928 r. u nas wyroki wydane przez takie sądy nie podlegają kasacji.

Mówca opowiada proces prasowy redaktora **Małychy** w sprawie brzeskiej, kiedy nie chciano przesłuchać więźniów brzeskich jako świadków. O tej rozprawie, która się toczy, mówca narazie nic nie powie, zaznacza jednak, że mylne jest twierdzenie referenta tego budżetu, wypowiedziane w komisji budżetowej, jakoby wyroków sądowych nie było wolno krytykować. Ta teza jest wymysłem prawników galicyjskich, którzy mieszają dwa pojęcia.

Dla Ministerjum Sprawiedliwości Konstytucja nie istnieje. Swoje zarzuty wytaczam nie dlatego, żebym przypuszczał, że system może się zmienić wskutek perswazji, ale aby uprzytomnić społeczeństwu, w jakie to ręce rządy się dostały (Oklaski).

MOWA POS. KRYSY (Kl. Lud.).

Mówca domaga się autorytatywnego oświadczenia Ministerjum, czy według opinji urzędowej zmiana funkcjonalna sędziów wystarcza dla zawieszenia nieusuwalności? W społeczeństwie obniżono wiarę w objektywizm i sprawiedliwość sądów, zwłaszcza w stosunku do chłopów. Tak samo pomniejszony został prestiż urzędu prokuratorskiego.

MOWA POS. ZAHAJKIEWICZA (Kl. Ukr.).

Kryzys nie ominął także dziedziny prawa i wymiaru sprawiedliwości, gdzie jest specjalnie groźny. Prawo stało się fikcją, naciąganą do potrzeb rządu i panującej oligarchji. W stosunku do Ukraińców polityka eksterminacyjna stosowana jest także w tej dziedzinie. Usunięto niemal ostatnich sędziów ukraińskich. Nikt nie uwierzy, aby usuwalność sędziów była zgodna z Konstytucją. Był to polityczny dobór według wskazówek organów wywiadowczych.

Przechodząc do tragedji **Biłasa i Danyłyszyna,** mówca podkreśla, że i Polacy, którzy słuchali obrony oskarżonych, patrzyli na nich, jak na bohaterów. Minister Sprawiedliwości przyznał na komisji, że niekiedy nawet wbrew wnioskom sądów doradza p. Prezydentowi odrzucanie próśb o ułaskawienie. **Za śmierć Biłasa i Danyłyszyna opinja ukraińska czyni też odpowiedzialnym p. ministra. Wyrokiem tym uniemożliwiono jednocześnie wykrycie istotnej prawdy i to był właśnie „trick" polityczny.** Mówca kreśli analogję między tą sprawą, a sprawą Jaroszyńskiego, Ryla i in., którzy w swoim czasie dokonali w Warszawie zamachu na ks. Konstantego w 1863 r. Wobec niepełnoletności oskarżonych opinja polska spodziewała się wówczas ułaskawienia skazanych, zwłaszcza, że motywy ich czynu były polityczne i ideowe. Skazanych jednak powieszono. Te szubienice poderwały wówczas wpływy tak zw. „białych", a wzmogły wpływy „czerwonych". Opinja ukraińska również oczekiwała ułaskawienia **Biłasa i Danyłyszyna.**

***

Następnie przemawiał pos. *Paschalski,* dalej pos. *Rosenberg* (fr. kom.) poczem pos. *Hutten - Czapski* referował budżet Monopoli.

Wielka burza w małym światku

W światku „sanacyjnym" Wilna wre cała burza; „sanacyjny" prezydent miasta dr. **Maleszewski** nie wziął **demonstracyjnie**, jak zapewnia **„Kurjer Wileński"**, udziału w uroczystym pożegnaniu wojewody **Beczkowicza. „Kurjer Wileński"** przemawia tonem groźnym i surowym:

„...jest to doprawdy wypadek bez precedensu..."

Czy jednak dr. **Maleszewski** nie postąpił właśnie tak, jak postąpić był powinien? Jest rzeczą wiadomą powszechnie w Wilnie, że o „spławienie" woj. **Beczkowicza** zabiegały bardzo usilnie akurat.... pewne koła „sanacyjne". Jeżeli dr. **Maleszewski** z temi kołami się solidaryzował, to pocóż miał później wylewać nieszczere łzy nad wyjazdem p. **Beczkowicza?** Postąpił ładniej, niż ci, którzy „łzy wylewali", a jednocześnie ręce zacierali.

***

Aliści sprawa na tym się nie skończyła. Dr. **Maleszewski** odowiedział **„Kurjerowi Wileńskiemu"** ostrym listem do redakcji, takiej mniej - więcej treści, że nikomu nic do tego, kogo p. **Maleszewski** żegna a kogo nie żegna. Ponadto posłowie B. B. W. R. pp. **Wędziagolski, Tyszkiewicz, Brokowski, Mackiewicz** i inni (posłowie z okręgu wileńskiego) ogłosili w konkurencyjnem **„Słowie"** wileńskim oświadczenie dość gwałtowne, skierowane przeciwko **„Kurjerowi Wileńskiemu"**. Redakcja **„Słowa"** zapowiada od siebie przesilenie w... redakcji **„Kurjera Wileńskiego"**.

A może **„Kurjer"** się zbuntuje, jak **„Nowa Ziemia Lubelska"?**

Wiln.

Robotnicy popierajcie swoje pismo

Na widowni międzynarodowej

TRÓJPRZYMIERZE FASZYZMU.

Przed kilku dniami, omawiając niebezpieczeństwo hitleryzmu dla państw europejskich, podkreśliliśmy, że między Niemcami, Węgrami i Włochami łatwo doszłoby do sojuszu, gdyby nie obawa przed mocarstwami.

Ale oto, jak donieśliśmy wczoraj, na posiedzeniu komisji zagranicznej Izby Deputowanych w Paryżu, jeden z posłów oświadczył, że istnieje tajny układ przymierza zaczepno - odpornego między Niemcami, Węgrami i Włochami datowany 7 sierpnia r. ub., a b. premjer **Herriot** dodał, że podejrzewa istnienie takiego układu.

O ile wiadomość ta jest prawdziwa, znaczyłaby ona, że już **Papen** wyprzedził **Hitlera** w zbożnem dziele konsolidowania faszyzmu w Europie.

Z NIEMIEC HITLEROWSKICH.

Ostatnie dni rządów **Hitlera** przyniosły fakty następujące:

Nowy zamach stanu. Rozwiązanie sejmu pruskiego (i innych krajów Rzeszy) jest bezprawiem ze strony **Hindenburga** i rządu. Po pierwszym zamachu na rząd pruski w dniu 20 lipca r. ub., Trybunał Rzeszy w Lipsku, rozpatrując skargę rządu pruskiego, wydał orzeczenie, że prezydent Rzeszy nie ma prawa rozwiązać sejmów krajowych i udzielić dymisji rządom tych krajów, odpowiedzialnych przed sejmami. Trybunał przyznał premjerowi prawo mianowania rządu komisarskiego, ale nominacja ta nie usuwa rządu krajowego, któremu nadal przysługują prawa w ściśle określonym zakresie. Na mocy orzeczenia Trybunału rząd **Brauna — Severinga** powrócił do urzędowania obok rządu komisarskiego.

Orzeczenie Trybunału jest ostateczne i obowiązuje zarówno prezydenta jak rząd Rzeszy.

Tymczasem jeden i drugi przeszli do porządku nad tem orzeczeniem, złożyli z urzędu premjera Brauna i rozwiązali sejm pruski, który przedtem większością głosów powziął rezolucję przeciw rozwiązaniu.

Koniec wolności prasy. Dekret, ograniczający wolność prasy i zgromadzeń, kładzie kres wolności prasy w Niemczech, umożliwia bowiem zawieszenia pisma na 6 miesięcy za... obrazę **Hitlera**, czy jego ministrów, lub za rozpowszechnianie „niepokojących" wieści.

Hitlerowcy sami. Do wyborów 5 marca hitlerowcy idą z własną listą. **Papen** czyni starania o wspólny front reakcji, ale o udział hitlerowców nie zabiega, gdyż ci nie chcą słyszeć o tem. Hitlerowcy bowiem, dorwawszy się władzy, spodziewają się, że będą mogli w wyborach odegrać się i na własne listy skupić tyle głosów, iż bez pomocy **Hugenberga i Papena** zdobędą brakujące do większości mandaty. Czy to się im uda, pokaże 5 marca. Taktyka hitlerowców budzi jednak duży niepokój wśród hugenbergowców, których prasa bije na alarm i przewiduje, że rozbicie prawicy doprowadzi do „najstraszliwszej katastrofy" nacjonalizmu.

31 zabitych. W ciągu 14 dni, od 25 stycznia do 7 lutego, padło w walkach politycznych 31 zabitych.

Krwi! Stahlhelm, będący czynnikiem względnie umiarkowanym pośród rozwydrzenia hitlerowskiego, zażądał śmierci na znanego publicystę i pacyfisię Helmutha v. **Gerlacha** za to, że jakoby wychwalał Traktat Wersalski. (Gerlach wielokrotnie występował przeciw propagandzie rewizjonistycznej w Niemczech ze względu na jej szkodliwość dla samych Niemiec i dla stosunków polsko - niemieckich, ale Traktatu Wersalskiego nie wychwalał.

KTO JEST AGRESOREM?

W Genewie trwają w dalszym ciągu obrady rozbrojeniowe. Czynna jest komisja główna. Na porządku dziennym jest projekt rozbrojeniowy Francji, broniony przez **Paul-Boncoura.** Jednym z podstawowych punktów tego projektu jest postulat **bezpieczeństwa.** Sensację wywołało wystąpienie delegata **polskiego Raczyńskiego,** który oświadczył, że projekt francuski jest nierealny, **że bez**pieczeństwa nie da się uzyskać i że konferencję rozbrojeniową należy zamknąć „małą konwencją", uwzględniającą możliwe do przeprowadzenia rzeczy, jak zakaz wojny gazowej i t. p. Ponieważ nie znamy dokładnie nowego stanowiska rządu polskiego, powstrzymujemy się narazie od uwag.

Po dyskusji nad projektem francuskim ma być opracowany nowy projekt konwencji rozbrojeniowej przy udziale Hendersona, Benesza i in. M. in. ma być ustalone pojęcie agresora, to znaczy napastnika w wojnie.

O tym agresorze wypisano już w Genewie całe tomy przemówień uczestników konferencji, zwłaszcza przygotowawczej do konferencji rozbrojeniowej Im więcej mówiono na ten temat, tem trudniejsze okazywało się zadanie.

Pojęcia agresora nie ustalono.

Teraz nagle jakby objawienie zeszło na obradujących. Z różnych stron napływają definicje agresora i każda z nich twierdzi, że nic łatwiejszego jak określić, kto jest agresorem.

Wedle nowej konwencji agresorem będzie państwo, które 1) wypowie wojnę, 2) bez wypowiedzenia wojny dokona napadu na obszar innego państwa, 3) bez pozwolenia innego państwa wysadzi wojska na jej terytorjum i 4) blokuje wybrzeża lub porty innego państwa. Żadne argumenty natury politycznej, — gospodarczej, czy strategicznej nie usprawiedliwiają agresora.

Oszczerstwo
(Zamiast przeglądu prasy)

W przededniu wyroku Sądu Apelacyjnego w sprawie brzeskiej **„Kurjer Poranny"** dokonał nikczemnej napaści na tow. H. **Libermana** w formie specyficznie brzydkiej, bo **anonimowej**, zaopatrzonej „na wszelki wypadek" w rózne zastrzeżenia: „podobno", „jak ma brzmieć jedno z zeznań" i t. p.

Ktoś **anonimowy,** mianowicie, miał „zeznać" przed sądem marszałkowskim Senatu w sprawie znanych rewelacyj w aferach ks. **Pszczyńskiego,** jakoby tow. **Liberman,** będąc w Paryżu w r. ub., „prowadził wśród radykałów i socjalistów usilną agitację przeciw wypłacie Polsce drugiej transzy pożyczki kolejowej; miała to być zemsta za Brześć; **Liberman** rozbierał się podobno wobec wpływowych francuskich polityków i pokazywał, **że** go bito w Brześciu".

Anonimowemu „świadkowi" miał o tem mówić p. **Gaboury,** redaktor **„Ere Nouvelle".**

Herriot przyrzekł już wypłatę drugiej transzy, ale „pos. **Liberman** zdołał ją udaremnić".

***

Tow. Herman **Liberman** upoważnił nas do stwierdzenia, że te wszystkie „rewelacje" **„Kurjera Porannego"** są **nikczemnem oszczerstwem.** Tow. **Liberman** ani się nie interesował osobiście, ani nie zajmował kwestjami pożyczki kolejowej.

Cel całego „chwytu" **„Kurjera Porannego"** jest aż nadto przejrzysty; chodzi o odwrócenie uwagi od procesu brzeskiego, chodzi o nadzieję, że coś jednak z oszczerstw przylgnie do danego człowieka, chodzi wreszcie — o **rzecz jeszcze gorszą, o fałszywą denuncjację** wobec oskarżonego w przededniu **wyroku.** Forma, obwarowana „zastrzeżeniami" („podobno", „jak słychać") mówi sama za siebie.

Tow. **Liberman,** rzecz prosta, odpowiadać **„Kurjerowi Porannemu"** nie będzie. Byłaby taka odpowiedź **poniżej jego godności.** My wszakże musimy podkreślić, że wystąpienie **„Kurjera Porannego" i okoliczności** temu wystąpieniu towarzyszące (proces brzeski, forma „zastrzeżeniowa", anonimowość) stanowią bądź co bądź **unikat** w dziejach polskiej prasy, **nawet „sanacyjnej".** Czy syndykaty dziennikarzy będą zdania, że **tak** wolno postępować?

***

Przypomnieć też warto, **że sąd marszałkowski w sprawie afer z ks. Pszczyńskim** składa się z dwóch senatorów B. B. W. R. i jednego sympatyka B. B. W. R. (prof. **Makarewicz).** Jest to „sąd" bardzo... oryginalny, skoro pozwala, by **rzekome** informacje z **tajnych** jego posiedzeń były w **takiej** postaci publikowane. Wolno twierdzić, że gra tu rolę także **świadoma dywersja** w stosunku do samej afery, znanej z artykułów **„Polonji".**

***

Cała ta historja z „agitowaniem nago" polityków francuskich byłaby zresztą tylko humorystycznym wymysłem, gdyby nie tak bardzo brzydkie pobudki autorów „rewelacji".

***

W tym samym artykule **„Kurjer Poranny"** popełnił analogiczne oszczerstwo wobec p. J. **Zdziechowskiego,** b. ministra skarbu; p. **Zdziechowski** miał znowuż „przeszkodzić" jakiejś innej pożyczce. P. **Zdziechowski** zażądał we wczorajszej **„A.B.C.",** by **„Kurjer Poranny"** ogłosił **w ciągu 48 godzin** nazwisko owego tajemniczego „świadka" i podał odnośne „fakty". W przeciwnym razie **„podpisze na siebie wyrok najnikczemniejszego oszczerstwa".**

S. a.

Odcinek prawniczy

Proces brzeski w Sądzie Apelacyjnym

Proces karny dążyć winien do ustalenia bezwzględnej i objektywnej prawdy, t. zw. *prawdy materjalnej*, w drodze wymiany wzajemnej argumentów i dowodów oskarżycielskich i obrończych.

Do chwili zrzeczenia się obrony przez oskarżonych, proces obfitował w liczne momenty prawne, które nie dla wszystkich naszych czytelników, były jasne i zrozumiałe. Dlatego też postanowiliśmy powtórnie przejść cały wstęp procesu i wyjaśnić go z prawnego punktu widzenia.

Jeszcze przed rozprawą obrona pisemnie złożyła Sądowi Apelacyjnemu wniosek *o wyłączenie sędziego Chodeckiego*, który został wyznaczony do kompletu sądzącego. Wniosek o wyłączenie opierał się na art. 44 Kodeksu Postępowania Karnego (KPK), zgodnie z którym sąd wyłącza sędziego na własne jego żądanie lub na wniosek strony, jeżeli pomiędzy nim a jedną ze stron zachodzi stosunek osobisty tego rodzaju, że mógłby wywołać wątpliwość, co do jego bezstronności.

Jakiego rodzaju zaszedł stosunek osobisty pomiędzy *sędzią Chodeckim* a oskarżonymi w procesie brzeskim, jaki fakt wywołał wątpliwości, co do jego bezstronności? Oto w procesie redaktora Małychy w Toruniu *sędzia Chodecki* wydał i podpisał wyrok, w którym *wyraził przekonanie, że notorycznem jest*, iż zamknięcie oskarżonych w obecnym procesie w więzieniu wojskowem w Brześciu i zastosowanie do nich ostrego regimu więziennego, wywołane było nie instynktami sadystycznymi, lecz *koniecznością państwową stłumienia przygotowywanego przez nich zamachu stanu.* A więc jeszcze przed procesem brzeskim *sędzia Chodecki* ustosunkował się do oskarżonych *zdecydowanie nieprzychylnie*. Bezstronność jego została zakwestjonowana.

Sąd Apelacyjny w przeddzień rozprawy *oddalił* wniosek obrony o wyłączenie *sędziego Chodeckiego* na posiedzeniu niejawnem.

Po rozpoczęciu rozprawy przewodniczący zakomunikował powyższe postanowienie Sądu. Wobec tego obrona ponowiła wniosek o wyłączenie, przedstawiając Sądowi *oryginał wyroku*, w którym *sędzia Chodecki* użył powyżej cytowanych słów. Przedtem wyroku tego obrona nie posiadała i nie mogła go też dostarczyć sądowi. Na posiedzeniu niejawnem *sędzia Chodecki* tłumaczył się, że *nie przypomina sobie*, czy użył zwrotu nieprzychylnego dla oskarżonych. Obecnie fakt ten został *dowiedziony.* A ponadto obrona wyjaśniła, że stosunek *sędziego Chodeckiego* do sprawy brzeskiej ukształtował się nie na zasadzie danych, które ujawnią się w tej sprawie, a tylko na *wieściach rzekomo notorycznych*, o których mowa w wyroku red. Małychy.

Zgodnie z art. 42 § 2 KPK. każda ze stron może zawiadomić sąd o przyczynie wyłączającej sędziego, a wówczas sąd z urzędu zastanawia się nad kwestją wyłączenia. Korzystając z tego uprawnienia, tow. *Lieberman* postanowił podać do wiadomości Sądu, niezależnie od wniosku w sprawie *sędziego Chodeckiego*, inne fakta, które *uzasadniają wyłączenie całego kompletu.* Przewodniczący *nie pozwolił* tow. Liebermanowi skorzystać z powyższego uprawnienia. *Tow. Lieberman odwołał się* do Trybunału. Trybunał zatwierdził zarządzenie przewodniczącego, które stanowić będzie ważny powód do kasacji wyroku sądu apelacyjnego.

Następnie przewodniczący ogłosił własne zarządzenie, na zasadzie którego *nie poddał pod rozpoznanie* sądu ponownego wniosku o wyłączenie *sędziego Chodeckiego*, powołując się na art. 463 KPK., którego treść nie posiada związku z samem zarządzeniem.

Od tego zarządzenia przewodniczącego obrona w atmosferze podniecenia nie odwołała się do Trybunału. W wypadku odwołania się, przewodniczący musiałby sam wniosek o wyłączenie, względnie kwestję rozpoznania tego wniosku, oddać pod obrady Trybunału, oczywiście z wyłączeniem *sędziego Chodeckiego*, który w rozstrzygnięciu powyższych wątpliwości był zainteresowany.

Ponieważ jednak w przedmiocie wyłączenia *sędziego Chodeckiego* zapadło postanowienie Sądu na posiedzeniu niejawnem, oddalenie wniosku o wyłączenie *stanowić będzie również ważny powód kasacyjny.*

Wobec stanowiska przewodniczącego, oskarżeni *zrzekli się obrony i zapowiedzieli milczenie.* Obecność obrońców w sprawie brzeskiej nie jest obowiązkowa, tak jak i stawiennictwo oskarżonych nie jest przymusowe. Dlatego ławy oskarżonych i obrońców świecą pustkami.

Feliks Mantel.

Przestępczość a psychoza

Wyszło ostatnio z druku dzieło w języku polskim uczonego polskiego **D-ra Maurycego Ursteina,** wydane w r. 1930 w językach hiszpańskim i portugalskim p. t. **„Przestępczość a psychoza".**

Psychjatrja znalazła w doktorze Ursteinie szermierza potężnego. Dzieło zawiera orzeczenia o stanie psychicznym kilku w Argentynie i Brazylji znanych ze swych okrutnych czynów oskarżonych, jak również opis najpospolitszej choroby umysłowej — katatonji: rozszczepienie jaźni. Autor analizuje tę psychozę z punktu widzenia psychologicznego, skutkiem czego praca jego może zaciekawić ogół czytających. Szeroko traktowana jest też prawna strona problematu, przyczem dr. Urstein wyjaśnia nam różnicę między **„anomalją umysłową"** (psychopatją), która czyni sprawcę odpowiedzialnym za swe postępki, a **chorobą umysłową** (psychoza), która wyklucza wolną wolę danego osobnika. W specjalnym rozdziale autor omawia związek między kodeksem karnym a odpowiedzialnością wobec prawa, tak, że każdy sędzia, adwokat, i lekarz sądowy znajdzie w dziele mnóstwo wskazówek i wyjaśnień. Dla celów ogólno wychowawczych książka okaże się wielce korzystna, albowiem poucza nas, które cechy charakteru tłumaczone u dzieci i w wieku młodzieńczym, jako braki w wychowaniu, albo nawyknienia, zboczenia moralne, nerwowość lub psychopatja, są już przejawem psychozy, prowadzącej do stępienia i kończącej się całkowitem rozszczepieniem osobowości — katatonją.

W świecie psychjatrycznym Urstein znany jest jako jeden z najwybitniejszych specjalistów. Materjał jego przewyższa wszystko to co zostało odotychczas opublikowane, a wyniki jego badań klinicznych, przeprowadzonych w ciągu 25 lat, uwidoczniają się jaskrawo i w dziele niniejszem.

Dr. Urstein należy do tej garstki uczonych, którzy od lat wielu torują drogi w dziejach psychjatrji i kryminologji. Jego cena monografja odzwierciadla poza wiadomościami fachowemi, całkowity żywot i tragizm licznych przestępców.

Urstein potrafił wykazać moment przyczynowy, który pchał na drogę przestępstwa chłopców chicagowskich i morderców w Rio i San Paulo. Wyodrębnił te składniki, które musiały doprowadzić do tragedji, przedstawił w sposób przekonywujący defekty duchowe u osobników, którzy w epoce legislatury nowoczesnej powinni znajdować się nie w więzieniu, a w zakładach dla obłąkanych.

W sferach fachowych Niemiec Urstein jest osobistością ogólnie znaną i cenioną. Po wojnie, w czasie której zebrał i opracował materjał niebywałej wartości, poświęcił się najnowszym działom biologji. Jego wzrokiem naprzód sięgające postlaty i praktyczne wyniki studjów spowodowały, iż zaproszono go na wykłady do Ameryki, Niemiec, Norwegji i t. d.

Podręczniki francuskie często cytują „dyskadencję intrapsychiczną Ursteina" jako najcharakterystyczniepszy objaw katatonji. Stworzył szkołę, którą się cytuje narówni ze szkołą Kraepelina i Bleulera. Opisał jako pierwszy formę psychozy, której niektórzy autorzy dali nazwę „psychoza Ursteina".

Chilijski dziennik urzędowy „Imparcial" komunikuje, że nowe orjentacje psychjatryczne Ursteina, uwarunkują zasadnicze reformy prawa karnego.

Dzieło dr. Ursteina pomimo swego charakteru naukowego napisane jest z polotem i jasnością i zarówno pod względem stylu, jak i głębokiego poczucia humanitarnego oraz opisów przestępstw i zwierzeń przestępców skupia całkowicie uwagę czytelnika.

Józef Litauer.

Orzecznictwo

Żądanie zwrotu szkód i strat z powodu nieubezpieczenia pracownika umysłowego. W myśl art 164 rozp. z 24.XI. 27 (poz. 911) orzeczenie Zakładu Ubezpieczeń o obowiązku ubezpieczenia pracownika ulega natychmiastowemu wykonaniu, z czego wynika, że z chwilą wydania tego orzeczenia dla pracownika umysłowego powstaje tytuł do poszukiwania strat, poniesionych wskutek niewykonania przez pracodawcę obowiązku zgłoszenia go do ubezpieczenia. (N. I. C. 169/32 z dnia 20.IV 1932 r.).

Choroba, jako przyczyna przeniesienia w stan nieczynny i zwolnienia ze służby. W razie stwierdzenia trwałej choroby nauczyciela, która może spowodować niezdolność do służby, władza nie może skorzystać z uprawnień, przysługujących jej z mocy art 60 ust. o stos. służb. naucz., poz. 462/28 Dz. Ust., a mianowicie przenieść go w stan nieczynny dla dobra służby. (N. I. A. L. rej. 2318/30 z dn. 12.V 1932 r.).

Odpowiedzi Redakcji Odcinka Prawniczego

54). Władysław Lipczyński w Grodnie. Renta płacona przez Zakład Ubezpieczeń zwalnia pracodawcę od wypłacenia wynagrodzenia.

Na marginesie ...„wolności zgromadzeń"

Władze administracyjne odmówiły **tymczasowej komisji bezrobotnych pracowników umysłowych** zezwolenia na urządzenie zgromadzenia sprawozdawczego o wynikach dotychczasowej akcji tej komisji. Przyczyną odmowy była okoliczność, że organizacja ta nie jest dotychczas zalegalizowana. (Press).

Komisarz finansowy w Otwocku

Województwo Warszawskie mianowało pułk. **Ajbera** z M. S. Wewn. komisarzem finansowym w Otwocku. Nominacja ta pozostaje w związku z zadłużeniem miasta w Banku Gospodarstwa Krajowego.

Burzliwa demonstracja przeciwko p. Michałowskiemu

Czwartkowe wieczorne posiedzenie Sejmu. Początek dyskusji nad budżetem Min. Sprawiedliwości. Przeciwko p. Michałowskiemu

W czwartek popoł. przemawiali posł. *Rzóska* z BB., którego przemówienie było raczej odczytem o Pomorzu, lecz z dyskusją budżetową niewiele miało wspólnego, oraz pp. *Michałkiewicz i Kulisiewicz* ze „Stronnictwa Narodowo-Agrarnego", stanowiącego przybudówkę do BB. Tych dwu nabytków można „sanacji" powinszować, zazdrościć niema czego.

MOWA MINISTRA PIERACKIEGO

Minister stwierdza, że co cyfrowej strony przedstawiciele klubów opozycyjnych nie zgłosili żadnych wniosków. Widocznie p. minister nie śledzi przebiegu dyskusji budżetowej w Sejmie, bo opozycja żadnych poprawek cyfrowych nie zgłaszała do *żadnego* z budżetów, nauczona doświadczeniem epoki „sanacyjnej", że wszelkie poprawki opozycji zgóry skazane są na odrzucenie.

Następnie p. minister powtarza starą oklepaną piosenkę, jak to było w czasach przedmajowych, kiey to władza była „rozparcelowana' pomiędzy partje. Minister wykonywał dyrektywy np. Stronnictwa Narodowego, a z pośród jego wojewodów jeden realizował postulaty „Piasta", drugi „Wyzwolenia" i t. d. W ten sposób p. minister dowodzi, że wówczas, przed majem, było w Polsce źle, a dzisiaj jest dobrze... „Dziś — mówi p. minister — każdy chłop, każdy robotnik, każdy pracownik i każdy wytwórca znajdują opiekę w całym rządzie, na każdym szczeblu administracji".

Jak ta „opieka" w rezczywistości wygląda wszyscy dobrze wiemy.

Dalej podnosi p. minister, jak to bujnie rozwija się u nas życie stowarzyszeń, wbrew twierdzeniom pp. oponentów. Dowodzi to dużej tolerancji Rządu. Coroczny przyrost wynosi około 5.000, a ogółem statystyka wykazuje około 50.000 stowarzyszeń. Po chwili jednak dodaje p. minister, że mnożą się różne stowarzyszenia, które pod płaszczykiem filantropji stanowią żerowisko dla paru kombinatorów, a z zebranych składek i ofiar żaden potrzebujący pomocy nie korzysta.

Nie chcę — powiada p. minister — pominąć milczeniem sprawy konfiskat.

Tow. Ciołkosz: Konfiskuje się nawet urywki pacierza.

Minister: Panie pośle, jako polityk rozumie pan z pewnością, że i urywek pacierza może być podany w ten sposób, iż musi ulec konfiskacie. Stwierdzam, że od stycznia do listopada r. z. było 2163 konfiskaty, z czego sądy uchyliły 8 proc.

Pos. *St. Stroński:* Po zniesieniu nieusuwalności sędziów.

Minister: Myli się pan, panie profesorze. Podaję statystykę po listopad ub. r. (Tu znowu p. minister zapomina, że „reorganizacja' sądownictwa była już dwukrotnie przeprowadzana. — *Przyp. Red.).*

POPIS POS. PĄCZKA

Po ministrze zabrał głos p. referent *Pączek. P. Pączek* wyważa otwarte drzwi i, cytując *„Robotnika"* z lat przedmajowych, wskazuje, żeśmy wówczas piętnowali wypadki gwałcenia Konstytucji. Wcale się tego nie wypieramy. Czyniliśmy to wówczas, ale przewrót majowy nie poto był robiony, aby gwałcenie Konstytucji miało się nadal odbywać, co więcej, aby przeszło w system.

P. *Pączek* oczekiwał od Międzynarodówki Socjalistycznej wskazań środków wyjścia z kryzysu i zawiódł się. Powiada p. *Pączek*, że tow. *Blum* wypowiedział się w debacie w Izbie Deputowanych przeciw akcjom imiennym, a za bezimiennemi. Tu niech już nam p. *Pączek* wybaczy, ale tow. *Blum* nie może odpowiadać za to, że p. *Pączek* bierze się do pism francuskich i nie rozumie co czyta. Właśnie podczas tej dyskusji nad akcjami tow. *Blum* wypowiedział się za imiennemi i ktoś z miejsca zawołał, że w takim razie *Blum*, jako adwokat, straci swoją klijentelę.

P. DUCH PRZEHOLOWAŁ

W końcu swego popisu p. *Pączek* złożył znamienne jednak oświadczenie:

„W dyskusji p. *Duch* poruszył kwestję używania broni przez policję. Jestem upoważniony do oświadczenia, że ani intencji p. *Ducha*, ani intencji BB. nie odpowiadają te tendencje, któreście Panowie wysnuli ze słów p. *Ducha.* Cały Blok nasz, nie wyłączając p. *Ducha*, stoi na stanowisku tych regulaminów w sprawie użycia broni, które, obowiązując obecnie, zawierają przepisy o salwach ostrzegawczych. BBWR. uważa, że zastosowanie regulaminu o użyciu broni jest tylko ostatecznością, gdy wszelkie inne środki zostały już wyczerpane. Jeśli zaś dochodzi do tych ostatecznych wypadków, że policja musi użyć broni, to wina za to spada na nieodpowiedzialnych przywódców, którzy pchają ludzi do czynów niedozwolonych, a sami unikają konsekwencyj, jakie akcja podburzająca za sobą pociąga".

(Nie naszą rzeczą dociekać, jakie są intencje p. **Ducha.** Natomiast słyszeliśmy i cały Sejm słyszał, że p. **Duch** domagał się strzelania „na serjo". P. **Duch** zagalopował się i teraz się cofa. Po namyśle, albo po tem, jak mu ktoś spokojniejszy wytłumaczył. P. **Ducha** wciąż wymieniają jako kandydata na wysokie stanowisko w administracji Państwa. — **Przyp. Red.).**

BUDŻET MIN. SPRAWIEDLIWOŚCI

Przystąpiono do budżetu Min. Sprawiedliwości, który zreferował po. **Seydler.** Po skończonym referacie na trybunę wchodzi minister Sprawiedliwości **Michałowski.** Jednocześnie powstają wszyscy posłowie klubów opozycyjnych i kierują się ku wyjściom. Po drodze rzucają pod adresem p. Michałowskiego okrzyki charakteryzujące istotę działalności tegoż p. Michałowskiego. Treści okrzyków ze zrozumiałych względów podać nie możemy.

Wreszcie gdy posłowie opozycyjni opuścili salę, p. minister zaczyna odczytywać swoją mowę.

Handel zagraniczny
Rzeczypospolitej Polskiej

Bilans handlu zagranicznego Rzeczypospolitej Polskiej i W. M. Gdańska w styczniu r. b. według dotychczasowych obliczeń Głównego Urz. Statystycznego wykazuje: w wywozie 1.088.198 ton, wartość 71.400 tys. zł., w przywozie 153.829 ton, wartości 64.734 tys. zł. Saldo dodatnie w mies. styczniu r. b. wynosi 6.666 tys. zł. czyli zmniejszyło się w porównaniu do mies. grudnia ub. r. o 8.731 tys. zł. W porównaniu do m. grudnia ub. r. wywóz zmniejszył się o 21.559 tys. zł., przywóz zmniejszył się o 12.828 tys. zł.

Uzdrowienie budżetu
we Francji

PARYŻ, 9 lutego (PAT). Komisja finansowa izby deputowanych ukończyła dziś rozpatrywanie projektu „uzdrowienia budżetowego". Zamiast redukcji wynagrodzeń funkcjonarjuszów państwowych komisja wprowadziła podwyższenie podatku od poborów powyżej 20.000 franków. Podatek ten ma być postępowy od 1 do 10 proc. Pozatem komisja przyjęła redukcję kredytów Ministerjum wojny i marynarki wojennej.

Przeciwko japońskiej obłudzie

GENEWA, 9 lutego (PAT). Komitet 19-tu zajął się dziś ostatniemi propozycjami japońskiemi, usiłującemi utrzymać akcję Ligi Narodów na płaszczyźnie akcji pojednawczej. Propozycje te zostały jednak uznane za niedostatecznie jasne, wobec czego komitet postanowił zażądać od delegacji japońskiej piśmiennej odpowiedzi na pytanie, czy Japonja gotowa jest uznać suwerenność Chin nad Mandżurją. Jednocześnie postanowiono, że sekretarz generalny ustnie zaproponuje delegacji japońskiej wyjaśnienie czy dla wykazania swej pojednawczości Japonja gotowa jest zaprzestać swych operacyj wojskowych przeciwko prowincji Jehol. Później komitet redakcyjny kontynuować będzie prace nad zaleceniami, które zgromadzenie Ligi poweźmie w razie definitywnego fiasca akcji pojednawczej.

Nowy zwycięzca Atlantyku

LONDYN, 9 lutego (ATE). Lotnik angielski **Mollison** wylądował dziś o godz. 20 min. 20 czasu środkowo-europejskiego w Natalu (Brazylja) przeleciawczy południowy Atlentyk w czasie 18 i pół godzin.

Aresztowanie okrutnych szantażystów

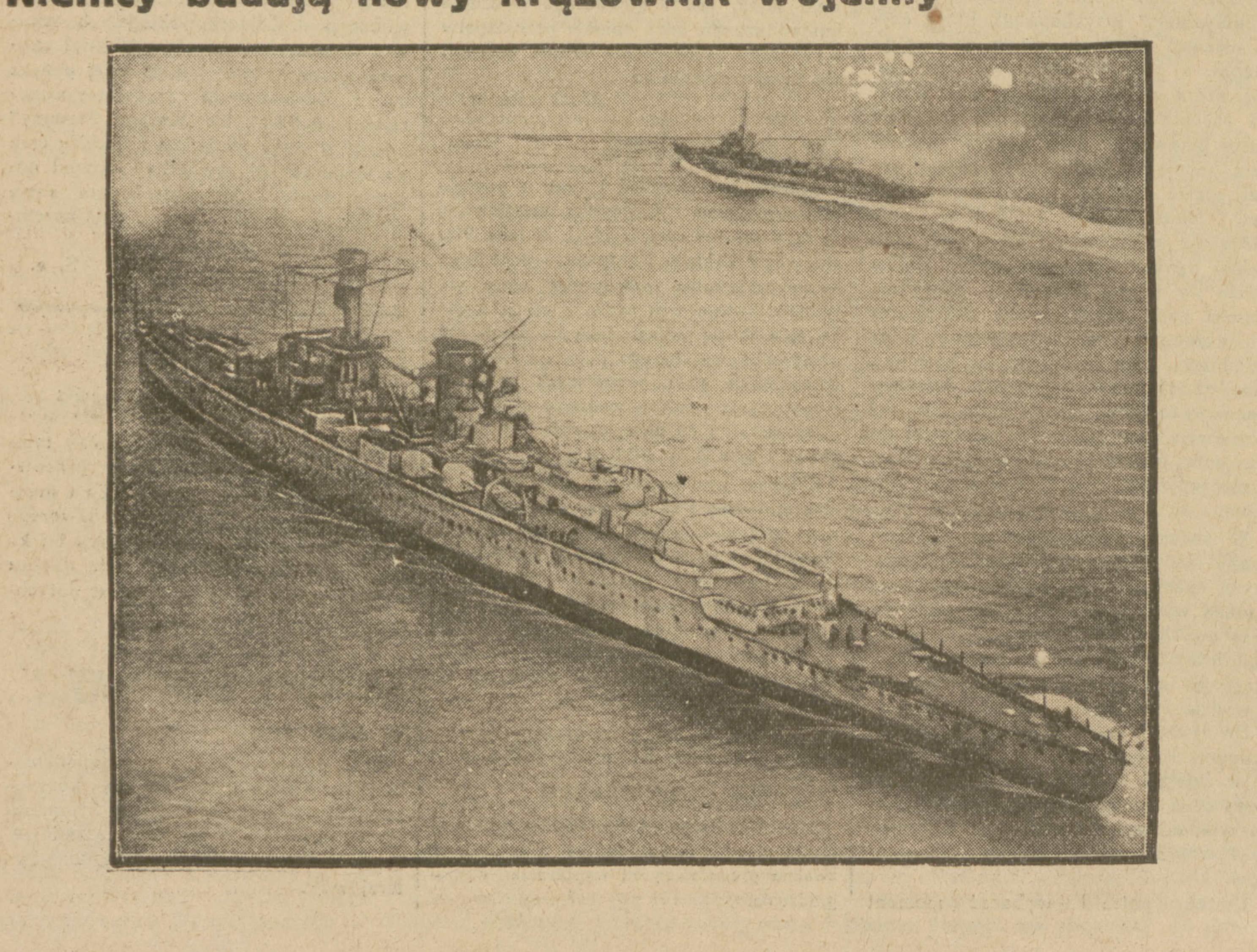
ROANOCKE (Stan Wirginja), 9 lutego (PAT). Aresztowano tu dwuch osobników pod zarzutem usiłowania wymuszenia od słynnego lotnika Lindberga 50 tysięcy dolarów **pod groźbą porwania drugiego jego syna 6-cio miesięcznego.** Policja na wiadomość o pogróżce podłożyła w umówionem miejscu czek na 17 tysięcy dolarów. Dzisiaj z czekiem tym zgłosił się do banku pewien osobnik. Został on aresztowany w chwili, gdy wychodził z banku i podchodził do innego czekającego nań mężczyzny.

Płace pracowników miejskich

W czwartek 9 b. m., odbyło się posiedzenie międzyzwiązkowej komisji porozumiewawczej pracowników miejskich i związków współdziałających w sprawie wysokości poborów pracowników miejskich, poczynając od 1 lutego oraz projektów magistratu, zmierzających do cofnięcia 15 proc. dodatku wyrównawczego i 15 proc. dodatku komunalnego, jak również nowego ich zaszeregowania.

Ponieważ projekty Magistratu daleko odbiegają od postulatów związków, **komisja uznała za konieczne interwenjować u prezydenta miasta jeszcze w tym tygodniu w tej sprawie, w celu otrzymania konkretnej odpowiedzi co do wysokości projektowanych nowych uposażeń.**

Niemcy budują nowy krążownik wojenny



Doroczna Konferencja Warsz. Okręgowego Wydz. Kobiec. P.P.S.

Reorganizacja **Warsz. Wydziału Kobiecego PPS.** odbyła się w dn. 11.7 r. 1931 na nadzwyczajnem zebraniu członkiń Partji zorganizowanych na terenie Warszawy. Reorganizacja ta polegała na dokonaniu zasadniczej zmiany, przekształcającej Warsz. Wydział Kobiecy który działał dotąd na prawach dzielnicy, — w autonomiczną organizację, podlegającą WOKR. na prawach specjalnego regulaminu przez co **Warsz. Okr. Wydział Kobiecy** stał się nadrzędnym organem dla kobiecych kół dzielnicowych.

Ta pierwsza doroczna konferencja Warsz. Okręgowego wydziału kobiecego odbyła się dnia 5 lutego 1933 roku przy licznym udziale członkiń po zagajeniu przez przewodniczącą Wydziału, tow. J. Budzińską - Tylicką, która na przewodniczącą konferencji powołała tow. Izę Zielińską przedstawicielkę Centralnego Wydz. Kobiet, następnie referował tow. Garlicki o sytuacji politycznej; po dyskusji uchwalono rezolucję W. O. K. R. przygotowaną na doroczną konferencję warszawskiego okręgu.

Sprawozdanie z działalności W. O. Wydz. Kob. odczytała sekretarka tow. E. **Woysławowa,** które wykazało, że obecnie istnieje na terenie Warszawy 8 Kół Kobiecych dzielnicowych; które powoli ale stale się rozwijają. Członkinie Kół są obowiązane uczęszczać na ogólne piątkowe polityczne zebrania dzielnicy — a oprócz tego raz na miesiąc odbywają swoje posiedzenia z referentkami dostarczonemi przez Wydział Kobiecy. W roku sprawozdawczym odbyły się takie referaty na tematy: Świadome macierzyństwo, nowy projekt prawa małżeńskiego, Przyczyny bezrobocia, krzywda kobiety pracującej, Przyczyny kryzysu, kobieta a etyka proletarjatu, O wychowaniu dziecka, O międzynarodowym socjalistycznym ruchu kobiecym i inne. Referaty te wzbudzały duże zainteresowanie wśród członkiń i zaproszonych gości i wywoływały ożywioną dyskusję. Zebrań zwykłych WOWK. odbyło się 24, z udziałem stałych delegatek wszystkich kół kobiecych; — oraz jedna nadzwyczajna konferencja międzydzielnicowa w sprawie **„Tygodnia Kobiet",** którego specjalnie powołany komitet z udziałem spokrewnionych organizacji odbył trzy posiedzenia. — **„Tydzień kobiet",** który trwał od 5 — 12 czerwca ub. r. na terenie całej Polski — poświęcony był wyłącznie wznowionej agitacji wśród kobiet, dla powiększenia szeregów PPS. i dla specjalnego zwrócenia uwagi społeczeństwa, jak strasznie dotkniętą jest rodzina robotnicza, matka i kobieta pracująca obecnym kryzysem gospodarczym i tym wszystkim co się teraz w Niepodległej Polsce dzieje. W Warszawie **„Tydzień Kobiet"** zaczął się 5-go czerwca wielkim występem **robotniczego sportu kobiecego** na boisku Skry, pod przewodnictwem Dr. Krygierowej, przewodniczącej Wydziału Kobiecego Związków robotniczych Stow. Sportowych (ZRSS.).

12 czerwca odbyła się wspaniała uroczysta Akademja. **„Dnia Kobiet"** przy udziale artystycznego zespołu w pięknie udekorowanej sali Ateneum. — Przewodniczyła Akademji tow. Woszczyńska, przemawiali: tow. tow. Dr. Budzińska - Tylicka i posłowie tow. Arciszewski i Barlicki. Sala była wypełniona samemi kobietami, a przed samą uroczystością odbyły się przemówienia tychże mówców pod gołym niebem przed teatrem Ateneum, gdyż nie mógł on pomieścić tłumów, które przybyły ze wszystkich dzielnic.

Zaznaczyć należy, że poza **„Tygodniem Kobiet"** WOWK. brał liczny udział ze sztandarami w dniu 1 listopada w pochodzie na stoki Cytadeli wraz z towarzyszami, by oddać cześć straconym przez carat ofiarom gwałtu i przemocy.

Dnia 1 maja WOWK. wydał specjalną ulotkę w paru tysiącach, specjalnie do kobiet pracujących, wzywając je do manifestowania święta pracy. W imieniu Wydziału na placu Grzybowskim,— gdzie się odbywała główna manifestacja przemawiała przewodnicząca tow. Budzińska - Tylicka. W. O. W. K. brał bardzo czynny udział w maju w akcji opieki nad dziećmi górników, które przybyły do Warsz. pod opieką Warsz. Rob. Tow. Przyjaciół Dzieci; specjalna komisja Wydziału Kobiecego zajęła się rozmieszczaniem dzieci w rodzinach, dostarczaniem dzieciom ubrania i rozrywek.

Po dyskusji nad sprawozdaniem W. O. W. K. i sprawozdaniu kasowem i komisji rewizyjnej udzielono absolutorjum ustępującemu zarządowi i przystąpiono do tajnych wyborów nowego prezydjum w liczbie 5 osób, komisji rewizyjnej w liczbie 3 osób, oraz 2 delegatek i 1 zastępczyni na ogólną konferencję W. O. K. R., która ma się odbyć 11 i 12 b. m.

Wybrano do prezydjum: tow. Dr. **Budzińską - Tylicką** na przewodniczącą, tow. B. **Welkierową** wice-przewodniczącą tow. M. **Chodźkową** skarbniczkę, tow. E. **Woysławową** na sekretarkę, tow. F. **Garstkową** na chorążynię. Na delegatki na konferencje tow. J. **Budzińską - Tylicką** oraz tow. **M. Chodźkową** i tow. **Faszczewską,** jako zastępczynię.

Przyjęto na zakończenie wniosek wydziału by starać się o wzmożenie kolportażu, a szczególnej socjalistycznego pisma kobiecego „Głosu Kobiet", który zobowiązały się koła dzielnicowe prenumerować bezpośrednio z redakcji i szerzyć wśród sympatyczek i nie upadać na duchu pomimo nędzy i wyzysku, a wszelkiemi siłami wzmacniać szeregi kobiet w PPS.

Pokwitowanie

NA CZESNE DLA STUDENTÓW

Józef Szpakowski w Biłgoraju 2 zł.

NA STYPENDJUM IM. FELIKSA PERLA

Bronisława Kulmanowa w Stanisławowie 10 zł.

ŁAŃCUCH PRASOWY „GROMADY"

Tow. Ludwik Śledziński 2.50 zł.

NA ROBOTNICZE TOW. PRZYJACIÓŁ DZIECI

Bronisława Kulmanowa w Stanisławowie 5 zł.

Jak pan Łopuszański „usanował" Kasę Chorych w Łodzi

(Listy z Łodzi)

I.

Komisarz **Łopuszański** w 1929 r. zapowiadał reorganizację administracji Kasy Chorych, w kierunku uproszczenia pracy.

Nie ufając miejscowemu personelowi, sprowadził sobie około 15 nowych pracowników, mianując ich szumie „inspek torami", którzy, po rozejrzeniu się wśród administracji mieli mu przygotować potrzebny materjał i przeprowadzić reorganizację. Ludzi tych dostarczył mu **warszawski BBS.**

Z pośród sprowadzonych reorganizatorów na pierwsze miejsce wybił się niejaki p. **Jankowski Aleksander,** którego p. Łopuszański mianował **kierowni kiem wydziału Ewidencji i świadczeń.** Pan ten przez długie miesiące decydował w Łódzkiej Kasie Chorych o tem kto ma pozostać w pracy.

Przed jego wszechwładzą drżeli wszyscy w całej Kasie Chorych, począwszy od skromnego pracownika a skończywszy na wysokim dygnitarzu. Wyrok jego był ostateczny. Apelacji od niego nie było gdyż komisarz Łopuszański zawsze akceptował to co mu przedstawił pan Jankowski.

Nastąpiły **masowe redukcje!** Pan **Łopuszański** głośno mówił i szeroko rozpisywał się, że personel pracowniczy jest za duży i musi redukować.

Ile w tem było prawdy, świadczą fakty. **Po trzech latach rządów p. Łopuszańskiego w grudniu 1932 roku, personel administracyjny wynosił o 200 osób więcej niż w czerwcu 1929 roku, kiedy p. Łopuszański objął Kasę Chorych, naturalnie nie licząc przyłączonych Kas.**

Pierwszym czynem reorganizacyjnym p. **Jankowskiego było skasowanie kartoteki chorych w Wydziale Ewidencji, która dostarczała materjałów** do statystyki, którą w odstępach kwartalnych przesyłano Głównemu Urzędowi Ubezpieczeń w Warszawie.

Sporządzenie statystyki kwartalnej powierzył p. J. urzędnikowi, który sporządzał ją według jego wskazówek. Naturalnie, cyfry brane były z powietrza — **i tak sfałszowaną statystykę otrzymywała Warszawa z oryginalnemi podpisami dyrekcji Kasy oraz władz wojewódzkich (!)**

Byli jednak spryciarze którzy odkryli słabe strony p. J. i odpowiednio wyzyskali je w obronie swojej przed redukcją.

Tym niezawodnym środkiem było **sute i obfite goszczenie p. Jankowskiego,** gdyż tego... nie odmawiał.

Ten niezawodny środek stosowali nietylko skromni urzędnicy w obronie swej egzystencji, **ale i pp. kierownicy.**

Do dziś dnia mówi się głośno o ludziach, którzy to stosowali i wydanych sumach, dochodzących do setek złotych.

Ciężki okres próby przechodziły również kobiety pracownice, które nie były powolne żądaniom p. Jankowskiego. Jako dowód możemy przytoczyć sprawę J., która nie zgodziła się na propozycję p. Jankowskiego skierowane do niej przez osobistego sekretarza p. komisarza, następnie maltretowana przez p. kierownika złożyła pisemne zażalenie do komisarza i dyrektora, jednakże dotychczas bez rezultatu. Dyrekcja nawet nie raczyła skierować sprawy do Wydziału Inspekcji, w celu przeprowadzenia dochodzenia, czy zarzuty są istotne.

Nadmienić wypada, że Inspekcja Kasy Chorych w Łodzi składa się z samych „sanatorów", a nawet jeden z urzędników Inspekcji był w tym czasie prezesem związku BBS., przed którego poszkodowana, jako członkini, zanosiła skargę. I może tylko dzięki opiece samego Jaworowskiego nie została zredukowana, ponieważ sprawa ta oparła się wówczas nawet o Warszwę a p. Jankowski w tym czasie sprzeniewierzył się bebesowcom.

(Dokończenie nast.).

Somozwańczy „delegat" w fabryce „Ursus"

Szykanuje i krzywdzi robotników

Od robotników z fabryki **„Ursus"** w Czechowicach otrzymujemy następujące pismo:

W fabryce samochodów **„Ursus"** w **Czechowicach** od roku wybrał się sam, przy pomocy „wyższej władzy", p. **Wysocki** na delegata robotniczego. Działalność jego rozpoczęła się od szykan w stosunku do robotników, **przez co wielu robotników zostało wydalonych z pracy.**

„Praca" p. Wysockiego polega głównie na tem, aby coś zarobić na robotnikach i tak już wyczerpanych przy głodowych zarobkach. Sprowadza więc z różnych paskarskich firm ubrania, wyżymaczki, bieliznę, obuwie i wódki na teren fabryczny, **pobierając od firm od 15% wzwyż za swoje pośrednictwo, plus 5% od robotników za pobrany towar (!).** Rezultat jest taki, że robotnicy w powyższej fabryce, mają przy wypłacie do 98% potrąceń **za pobrane i nieraz — niepobrane towary. Następnie p. Wysocki wydaje do sklepików w Czechowicach kartki na wódkę ze swym podpisem i pieczątką „delegacji" fabrycznej (!) a przy wypłacie potrąca należność robotnikom za pośrednictwem biura obrachunkowego.**

Poza p. **Wysockim,** kierownik biura obrachunkowego wymienionej fabryki, p. **Owsiany,** także wydaje kartki na obuwie do sklepu, gdzie obuwie kosztuje o przeszło 50 % drożej, niż gdzieindziej. Mamy dowody, że p. Owsiany także pobierał niezgorszy procencik od właściciela sklepu. **Czas już najwyższy ukrócić swawolę powyższych panów.**

O zwiększenie liczby etatów nauczycielskich

Na podstawie uchwały rady miejskiej magistrat występuje do władz oświatowych o znaczne zwiększenie w Warszawie liczby etatów nauczycielskich w szkołach powszechnych w r. 1933-34, a to wobec znacznego przyrostu liczby dzieci w wieku szkolnym na terenie Warszawy i przewidywanego wskutek tego zwiększenia się liczby uczniów w szkołach powszechnych w r. 1933-34 o 12.000.

Górnicy państwowej kopalni Brzeszcze dali „sanatorom" nauczkę

Wyniki wyborów do Rady Kopalnianej

„Sanatorzy" założyli także na kopalni **Brzeszcze** swój „Związek Zawodowy" ZZZ. Nad budową Związku pracowali w pocie czoła wszyscy dygnitarze powiatu, województwa, no — i niektórzy urzędnicy kopalni, a kiedy myślano, że już są dość mocni, aby położyć znienawidzony Centralny Związek Górników, zażądali przeprowadzenia wyborów Rady kopalnianej.

Nie będziemy opisywali metod agitacyjnych, no i odpowiedniego, a w tych wypadkach dla „sanacji" nieodzownego nacisku górników (groźba utraty pracy) — **wszystkie te środki haniebnie zawiodły.**

Dnia 7 lutego b. r. odbyły się wybory. **Centralny Związek Górników uzyskał 1.633 głosy, a „sanatorzy" 147 głosów.** Wściekłość „sanatorów" kiedy ogłoszono wynik wyborów, była tak wielka, że aż się ze złości, między sobą pobili. Przecież nie mogą pojąć, jak się to mogło stać.... mają kilka setek zapisanych strzelców, rezerwistów i kilka setek urzędowo zarejestrowanych „sanatorów", **a głosy otrzymali socjaliści....**

Tak to w praktyce wygląda wartość „sanacyjnej" ideologji, budowanej na zasadach **przymusowego poboru.** Sumień ludzkich nie może sanacja „kontrolować" i to jest jej największe nieszczęście.

Frekwencja w autobusach

W ciągu stycznia autobusy miejskie przewiozły 1.494.117 pasażerów, co w porównaniu ze styczniem r. z. (1.545 032) stanowi o 3.29 proc. mniej, a w porównaniu z grudniem r. z. (1.618.105) o 7 66 proc. mniej. Mimo więc zwiększenia liczby linji autobusowych, uwidocznił się poraz pierwszy spadek frekwencji.

W styczniu r. b. autobusy wykonały 20.544 wozokilometry, co w porównaniu ze styczniem r. z (149.918) stanowi o 33.77 proc. więcej, a w porównaniu z grudniem r. z. (195.604) o 2.52 proc. więcej.

Wielki wiec P. P. S. w Bydgoszczy

(Kor. własna).

Dnia 5 lutego b. r. odbył się w „Domu Z. Z. K." przy ul. Dolina 3, wielki wiec P. P. S. na który przybyła ogromna ilość robotników, rzemieślników, chłopów z okolicznych wiosek i miejscowej inteligencji.

O godz. 11.30 zagaił wiec przewodniczący Kom. Miejsc. PPS. tow. **Jabłoński,** który udzielił głosu tow. posłowi **Matuszewskiemu.**

Mówca w przeszło półtoragodzinnem przemówieniu scharakteryzował dokładnie obecne stosunki gospodarcze i polityczne w kraju i zagranicą.

Tow. **Matuszewski** przedłożył zgromadzonym odpowiednią rezolucję, jednakże, gdy zaczął czytać ostatni ustęp, odnoszący się do procesu brzeskiego, przedstawiciel Starostwa Grodzkiego wezwał przewodniczącego do odebrania głosu posłowi **Matuszewskiemu** (!). Zebrani, wśród okrzyków oburzenia na takie postępowanie, oraz z okrzykami entuzjazmu dla PPS., Związków Klasowych i rezolucję uchwalili.

Przedstawiciel Starostwa Grodzkiego wiec **rozwiązał,** pomimo zupełnie spokojnego zachowania się wiecowników.

Rezolucja omawia polityczne i gospodarcze wytyczne P. P. S., protestuje przeciwko ostatnim projektom rządowym, godzącym w klasę robotniczą, oraz daje wyraz stosunkowi zebranych do więźniów brzeskich i ich procesu.

Z WCZORAJSZEJ GIEŁDY

Dolar St. Zjedn. 8.925, frank francuski 34.85; funt szterling 30.65; marka niemiecka 211.80; szyling austrjacki 104.26; korona duńska 130; norweska 145; szwedzka 161; czerwońce drobne 1 07; grubsze 1.16; frank szwajcarski 172.10; korona czeska 25.90.

Zbiorowe zatrucie kiszką

Nocy ubiegłej około godziny 3-ej, w mieszkaniu rodziny Gawłów, przy ul. Mrozowskiego Nr. 7, w Targówku, zachorowała z objawami zatrucia cała rodzina, złożona z czterech osób. Sąsiedzi wezwali Pogotowie, którego lekarz stwierdził zatrucie.

Po udzieleniu pomocy Franciszkowi Gawłowi, woźnemu, żonie jego Władysławie, oraz dzieciom: Krysi i Barbarze, wszystkich pozostawił na leczeniu w domu.

Dochodzenie ustaliło, że objawy zatrucia nastąpiły po spożyciu na kolację kiszki. Resztki kiszki zabrane zostały do analizy.

ATLANTIC: „Generał Czeng".
ADRIA: „Arjana".
ANTINEA: „Nowomodny taniec" i „Ułani ułani".
APOLLO: „Romeo i Julcia".
BAJKA: „Hjeny nocy" i „Kurjer syberyjski".
COLOSSEUM: „W cieniu krzyża".

COLOSSEUM MAŁE: „Przygody Toma Savyera".
CASINO: „10 proc. dla mnie".
CAPITOL: „Kinomanjak" i „Powódź".
EUROPA: „Hallo Paryż! Hallo Berlin".
FAMA: „Nocne sądy".
FORUM: „Mata Hari".
FILHARMONJA: „W cieniu krzyża".
HELJOS: „Sto metrów miłości".
HOLLYWOOD: „Serca na rozdrożu".
KOMETA: „Kawalerowie dzikiego Zachodu" i rewja.

LOS: Od 4 dla młodzieży „Przyjaciel Indjan". Od 8-ej dla dorosłych "Jego maleńka".
LUX: „Cham" i „Fircyk w zalotach".

MAJESTIC: „Syn mimowoli".

MIEJSKI: „Pogromcy przestworzy".

MEWA: „Nieokiełznana" i „Dwa serca". i „Flip, Flap za kratami".
MIRAŻ: „Kriss" i rewja.
OAZA: „Odwieczna pieśń".
PAN: „Flip i Flap, ich dole niedole".
PALACE: „Ja w dzień, ty w nocy".

RIVIERA: „Levi i S-ka" i „Hicki w Meksyku".
SOKÓŁ: „Wiktorja i jej huzar" i „W wirze Paryża".
STYLOWY: „Syn Indji".
SPLENDID: „Most przeżyć".
TRIANON: „Blaski i cienie miłości".
TON: „Szanghaj-Express".
TOMBOLA: „Pokonani zwycięzcy" i „Zakochany nieboszczyk".
UCIECHA: Ostatnie dni „Boczna ulica".

STAN POGODY

POCHMURNO.

Pomorze, Wielkopolska, Polska środkowa, wyżyna Małopolska, Śląsk, Podhale i Tatry: pochmurno i mglisto, miejscami drobny deszcz. Dalszy wzrost temperatury. Słabe wiatry z kierunków południowych.

Pozostałe dzielnice kraju: wzrost zachmurzenia aż do całkowitego pokrycia nieba, rano miejscami mgła. Nocą lekki mróz, dniem temperatura kilka stopni powyżej zera. Słabe wiatry południowo - wschodnie

Sprawa tow. Nehringa

przed Sądem Najwyższym

W swoim czasie sąd okręgowy w **Grudziądzu** rozpatrywał sprawę tow. **Stanisława Nehringa z Torunia,** oskarżonego o rozpowszechnianie odezwy Centrolewu, której treść dotyczyła osoby Prezydenta Mościckiego.

Sąd okręgowy w Toruniu skazał był tow. **Nehringa na 10 mies. twierdzy i 500 zł. grzywny.**

Sąd apelacyjny w Toruniu wyrok ten zatwierdził.

Obrońca tow. Nehringa adw. **Karniol** założył od wyroku tego **skargę kasacyjną.**

Sąd Najwyższy, na wniosek prokuratora sprawę umorzył częściowo na mocy przedawnienia, częściowo zaś na mocy amnestji.

I. K.

Kto wygrał na loterji?

Wczoraj, w drugim dniu ciągnienia, główniejsze wygrane padły na następujące numery:

Zł. 100.000 na Nr. 51744.

15.000 zł. na N-ry: 4423 135238.

Po 2000 zł. na N-ry: 6044 15928 19607 21295 990 35630 74047 137 551 111010 111684 112623 122455.

Po 1000 zł. na N-ry: 6724 10451 41718 43189 67291 82943 85114 114324 133954

Po 500 zł. na N-ry: 7696 15600 31124 54195 81583 95098 11695 221699 122794 125586 130179 132495 139953 145106.

Po 400 zł. na N-ry: 10453 11596 14666 15238 797 25859 34107 35720 41116 43336 48598 58150 65949 72102 73155 76783 86889 89390 102877 105001 668 113311 141167 715 142217.

Po 300 zł. na N-ry: 2466 533 4489 9442 692 4168 16147 502 17416 17711 10889 19892 22158 25339 558 26667 27663 421 30472 30739 31475 32867 34904 39169 41352 648 857 42008 46812 51252 53637 54403 61322 64987 67898 69033 70812 77355 79496 80400 81200 86845 90908 96449 98483 99256 481 100 660 101535 104006 523 105422 505 106257 115710 116664 118023 120225 122884 125358 12534 134784 137459 140720 763 141855 143336.

Premje. Zł. 100.000 premij podzielonych zostanie pomiędzy ponownie wygrywające losy, w zależności od ilości tychże. Wysokość poszczególnych premij ustalona zostanie po ciągnieniu 4-ej klasy.

Tajemnicza desperatka

Na frontowej klatce schodowej przy ul. Śliskiej 60, napiła się jodyny i weronalu 24-letnia Anna K., pielęgniarka, przybyła ze Lwowa. Lekarz Pogotowia, po udzieleniu pomocy, przewiózł desperatkę do szpitala na Czystem.

Desperatka nie chce wyjawić swego nazwiska i powodów targnięcia się na życie.

NASZA RUBRYKA

Poszukiwanie pracy

STUDENT udziela lekcyj przygotowuje eksternistów do matury. Specjalność nauki matematyczne, niemieckie, polski. Dzwonić 250-87 g. 3—4.30.

ABSOLWENTKA uniwersytetu udziela korepetycyj oraz przygotowuje do egzaminów w zakresie gimnazjalnym. Tel. 11-65-92.

DYPLOMOWANA buchalterka poszukuje praktyki. Znajomość maszyny i niemieckiego. Grzybowska 18/38 albo telefon 692-46.

NIEMIECKIEGO udzielam. Warunki przystępne. Oferty kierować do administracji **„Robotnika" pod „Niemiecki".**

MAGISTER filozofji — wykwalifikowana nauczycielka, przyjmuje lekcje. Dla dorosłych komplety. Przyjmuje również do przepisywania na maszynie prac dyplomowych. Tel. 11-96-33.

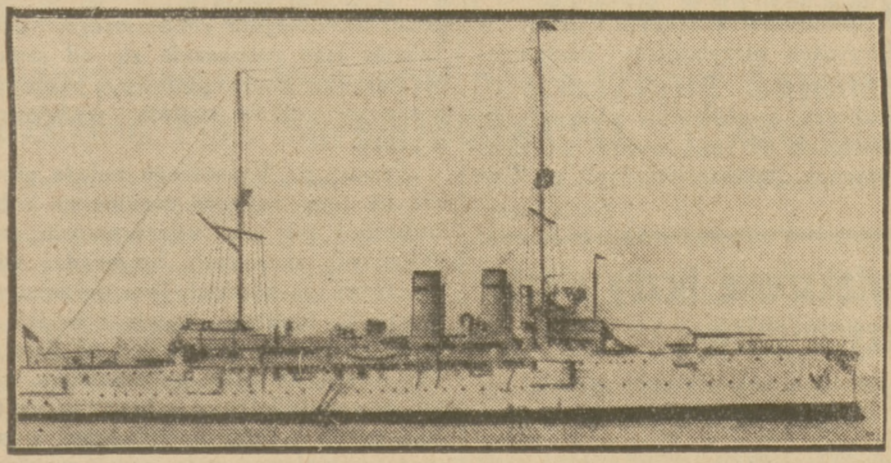
STUDENT V-go kursu medycyny poszukuje zajęcia w charakterze laboranta, pielęgniarza. Analizy, zastrzyki, masaże. Dzwonić: 12-11-75.

STUDENTKA wyższego kursu matematyki, wykwalifikowana nauczycielka, udziela lekcji w zakresie 8-iu klas. Specjalność: matematyka, fizyka, polski, niemiecki. Ceny przystępne. Tel. 301-18. g. 4—7 pp.

ZA 1.50 godz, inżynier, długoletni pedagog-wychowawca poprawia zaniedbanych, przygotowuje w krótkim czasie do egzaminów gimnazjalnych i do matury ze wszystkich przedmiotów. Tel. 11-14-96 do 2-ej i od 5-ej pp.

MŁODY inteligentny biuralista—lat 26—poszukuje jakiejkolwiek pracy. Marjan Strzałkowski. Annopol dom 10-20.

Zbuntowany krążownik holenderski „Zeen Provincien"



Tran dla dzieci

Zarząd wydziału opieki społecznej magistratu przyznał 300 kg. tranu do rozdawnictwa, za pośrednictwem miejskich ośrodków zdrowia przez miejskie stacje opieki społecznej. Nadto ambulatorjum w schroniskach dla bezdomnych ma nabyć dwie beczki tranu dla dzieci zamieszkałych w schroniskach.

Bezdomność w styczniu

W styczniu we wszystkich trzech miejskich domach noclegowych: przy ul. Leszno 93, Dzikiej 4 i Jagiellońskiej 19 nocowało przeciętnie dziennie 1487 osób (w lipcu r. z. 1046).

Ogółem w ciągu stycznia udzielono 46.118 noclegówek.

Zemsta żony
2 osoby poparzone

Przy ul. Leszno 49, na klatce schodowej wynikła sprzeczka między Fiszlem Sztejnbokiem, szewcem, a żoną jego Bronią Lewkowicz.

Według zeznań L. Sztejnbok domagał się w gwałtowny sposób pieniędzy na kupno pantofli. Gdy żona oświadczyła, że nie może obecnie pracować, gdyż jest w 8-mym miesiącu ciąży, Sztejnbok cynicznie odpowiedział: „Jak nie możesz pracować, to idź na ulicę i zarób. Jak będziesz miała dziecko, to nie przychodź z niem, lecz podrzuć je pod płotem".

W czasie dalszej awantury, Sztejnbok — jak twierdzi żona uderzył ją pięścią, a następnie pokopał. Na zakończenie wyjął z kieszeni buteleczkę z kwasem siarczanym i usiłował oblać żonę. Ta, w samą porę zorjentowała się, zaczęła krzyczeć i silnem uderzeniem, odtrąciła buteleczkę, przyczem gryzący płyn oblał twarz i szyję Sztejnboka. Nadto kilka kropel padło na twarz 8-miesięcznej Estery Grynbaumówny, dziecka siostry Lewkowicz.

Awanturę zlikwidowali sąsiedzi, przeprowadzając, poparzonych do ambulatorjum Pogotowia, gdzie lekarz udzielił im pierwszej pomocy. Według dalszych wyjaśnień żony Sztejnboka, wynika, iż poślubił ją przed 9-ciu miesiącami. Obecnie chce wziąć z nią rozwód

Sztejnbokowa zeznaje, że S. wyłudził przed ślubem od niej około tysiąca złotych. Okazuje się, iż Sztejnbok jest specjalistą od zawierania znajomości „na narzeczonego". Po krótszej lub dłuższej znajomości i wyłudzeniu pieniędzy aferzysta rzuca swe ofiary i zawiera nowe znajomości.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

NARCIARSKIE MISTRZOSTWA ŚWIATA W INSBRUCKU

Wczoraj w Insbrucku odbył się bieg slalom. Walka o pierwszeństwo toczyła się pomiędzy Austrjakami a Szwajcarami. Pierwsze dwa miejsca znalazły się w rękach Austrjaków, dalsze dwa zajęli Szwajcarzy, na piątem usadowiły się Niemcy.

Oficjalne wyniki przedstawiają się następująco: W pierwszym i drugim biegu zwyciężył Anton Seelos (Austrja) w czasie 1:19,1 i 1:10,8 (najlepszy czas biegu); 2) Lantschner (Austrja) 1:21,7 i 1:18,1; 3) Steuri (Szwajcarja 1:24,6 i 1:16,1.

W punktacji drużynowej (w obliczeniach uwzględniane są czasy 4-ch najlepszych zawodników danej narodowości) tryumfowała drużyna austrjacka w czasie 1) 50,4; 2) Szwajcarja 11:03,6, 3) Niemcy 11:58,4; 4) Anglja 12:03,7; 5) Włochy 13:52,3; 6) Francja 15:01,4; 7) Rumunja 16:28,5.

Nilsen — Gleerup 6:3, 6:2.

DUNCZYCY PROWADZĄ 3:2

W drugim dniu pobytu polskich tenisistów w Kopenhadze odbyły się dwa mecze. **Jędrzejowska** pokonała **Damm** 6:2, 6:2, a para polska **Tłoczyński — Wittman** przegrała z parą duńską **Ulrich — Henriksen** 6:1, 6:3, 6:0. W grze mieszanej para **Jędrzejowska — Wittman** wygrała z parą duńską **Berg**

DZISIEJSZE IMPREZY SPORTOWE

OTWARCIE SEZONU PIŁKARSKIEGO.

Dziś o godz. 14 nastąpi w Warszawie otwarcie sezonu piłkarskiego. Na boisku Skry odbędzie się pierwszy mecz pomiędzy **Gwiazdą a I Baonem Radjotelegraficznym.** Mecz ten zapowiada się b. interesująco, gdyż w składzie wojskowych występują i gracze ligowi.

MECZ MAKABI — ELEKTRYCZNOŚĆ

O godz. 20 w lokalu Skody (Nalewki 2 a) odbędzie się mecz bokserski Makabi — Elektryczność. Skład drużyn według kolejności wag: Birenbaum (M) — Jastrzębski (E), Drejman (M) — Starosz (E), Köningswein (M) — Bocian (E), Krawiecki (M) — Kowalewski (E), Winograd (M) — Zieliński (E), Rozen (M) — Kin (E), Wysocki (M) — Żołnierzak (E), Neüding (M) — Lipiński (E).

INNE IMPREZY.

W lokalu YMCA o godz. 18 mecz ping - pongowy pomiędzy komb. drużyną Mł. — YMCA a lwowską Hasmoneą.

Na torze Polonii o godz. 14 pierwszy dzień mistrzostw Polski w jeździe szybkiej.

W lokalu ZZ. o godz. 17 walne zebranie PZLA.

WNIOSEK POLSKI NIEPRZYJĘTY

W Paryżu na kongresie kolarskim rozpatrywany był wniosek Polski o przyznanie nam organizacji mistrzostw świata. Wniosek ten nie został na najbliższe lata przyjęty. Mistrzostwa świata organizują w roku 1933 Francja (10—15.VIII w Paryżu) w roku 1934 Niemcy (Lipsk) a w r. 1935 — Belgja.

DZIWNE ŻĄDANIE LADOUMEGUE'A

Bardzo aktualną sprawą we Francji jest kwestja powrotu Ladoumegue'a do obozu amatorskiego. Ladoumegue postawił jednak b. dziwne warunki. Zgadza się on mianowicie oddać 6000 franków, za które został zdyskwalifikowany, domaga się on jednak od francuskiego związku uchwały, by w przyszłości zarobki jego nikogo nie obchodziły. ły. Należy wątpić czy Francuski Związek poweźmie taką uchwałę.

ŁYŻWIARSKIE MISTRZOSTWA W JEŹDZIE SZYBKIEJ

Polski Związek Łyżwiarski korzystając z poprawienia się warunków atmosferycznych zamierza zorganizować mistrzostwa Polski w jeździe szybkiej już dziś i jutro zamiast w dniach 18 i 19 b. m. Zawody odbyłyby się na jeziorze Kamionkowskiem o godz. 14 w sobotę i o godz. 10 w niedzielę, przyczem program zawodów obejmowałby nast. konkurencje: Sobota 500 i 5000 mtr. a dla pań 500 i 1500 m., Niedziela — 1500 i 1000 mtr. a dla pań 1000 i 3000 mtr. W zawodach tych wezmą udział wszyscy znani panczeniści a wśród pań startowałaby Walasiewiczówna, poraz pierwszy w Polsce w sporcie łyżwiarskim.

Jubileusz sportu polskiego w Wielkopolsce

Niedawno minęło 20 lat od chwili zorganizowania pierwszego polskiego Związku Towarzystw Sportowych w b. zaborze pruskim. O rocznicy tej zupełnie zapomniano. W Wielkopolsce nie odbyły się z tego powodu żadne imprezy sportowe, ani żadne uroczystości.

Polski Związek Towarzystw Sportowych założony został dn. 20 stycznia 1913 roku w Poznaniu z inicjatywy klubów Posnanii i Warty. Powstanie takiego związku było koniecznością chociażby z tego względu, ze istniejący w Poznaniu Niemiecki Związek Piłkarski uznawał kluby polskie jako „dzikie". Związek ten istniał nie całe dwa lata. Przez cały okres wojny światowej był nieczynny. Działalność jego została jednak wznowiona dn. 25 maja 1919 r. Związek przyjął wkrótce nazwę Poznańskiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej i pod tą nazwą istnieje do dzisiejszego dnia.

Co grają w Teatrach?

TEATR „ATENEUM". Dziś i codziennie komedja Bernarda Shawa „Major Barbara". W roli głównej Stefan Jaracz.

Z OPERY. Dziś grana będzie opera „Faust" z malowniczą „Nocą Walpurgji".

TEATR NARODOWY: Dziś do końca tygodnia „Most" Jerzego Szaniawskiego.

Jutro o godz. 3-ej i pół po cenach zniżonych arcydzieło Wyspiańskiego „Wesele".

TEATR NOWY daje dziś sztukę Niccodemiego „Cień".

TEATR LETNI: Dziś nowa komedja Stefana Krzywoszewskiego „Uśmiech Hrabiny"

Jutro o godz 4-ej po poł. po cenac hzniżonych „Mademoiselle".

TEATR POLSKI. Dziś świetna psychologiczna sztuka „Kobieta, która kupiła męża".

Jutro o godz 12 w południe po cenach zniżonych „12 godzin przygód". O godz. 3.30 po poł. po cenach zniżonych „Nietoperz" w premjerowej obsadzie.

TEATR KAMERALNY. Dziś i codziennie „Pokój Nr. 17 na 3 piętrze", sztuka węgierskiego pisarza Zillahy'ego.

„BANDA" W TEATRZE MAŁYM. Dziś operetka „Piękna Galatea" z Zulą Pogorzelską w roli głównej.

TEATR „MORSKIE OKO". Do niedzieli włącznie grana będzie rewja „Dodatek nadzwyczajny". W poniedziałek z powodu próby generalnej teatr nieczynny.

We wtorek premjera wielkiej rewji „Humor krzepi".

TEATR „8 m. 30". Dziś przepiękna operetka Oskara Straussa „Kobieta, która wie czego chce".

Jutro ostatni występ J. Brochwiczówny w operetce Stolza „Pepina".

TEATR IM. ŻEROMSKIEGO (Karowa 18). Gra ostatnie dni komedję K. Leczyckiego „Manekin zazdrości".

TEATR REWJI „MIGNON". Dziś rewja p. t. „Ostatni raz — żegnamy was".

TEATR REWJI „METROPOLIS" (Tamka 34). Dziś rewja „Gwiżdżemy na kryzys".

TEATR „BOMBA" (Zamojskiego 20). Dziś rewja p. t. „A może jednak przyjdziesz do mnie".

PIANISTKA AMERYKAŃSKA W KONSERWATORJUM. Po raz pierwszy grać będzie w Warszawie w sali Konserwatorjum dziś wieczorem wielce utalentowana pianistka amerykańska, Eleanor Spencer.

CYRK STANIEWSKICH. Dziś i codziennie 2 przedstawienia o 4 30 i 8.15. W obu lwy morskie i 14 nowych atrakcyj.

Dziś w Radjo

11.40—11.50 Przegląd prasy. — 11.50 — 11.55 Komunikat dla lotnictwa — 11.58 — 12.05 Sygnał czasu i Hejnał. — 12.05 — 12.10 Program na dzień bieżący. — 12.10— 13.10 Muzyka z płyt. — 13 10 — 13.35 Komunikat PIM-a. — 13.15 — 13.55 Poranek szkolny. — 13.55 — 15.10 Przerwa. — 15 10 — 15.15 Komunikaty. — 15.40 — 16.05 Słuchowisko dla młodzieży. — 16 05 — 16.25 Muzyka z płyt. — 16.25 — 16.30 Przerwa.— 17.10 — 17.30 „Wrażenia z Malagi i Sewilli". — 17.30 — 17 35 Komunikat dla żeglugi. — 17.35 — 17.40 Przerwa. — 17.40— 17.55 Odczyt. — 17 55 — 18.00 Odczytanie programu. — 18.00 — 19.00 Muzyka lekka. W przerwie wiadomości bieżące. — 19.00 — 19.20 Rozmaitości — 19.20 — 19.30 Bieżące wiadomości rolnicze. — 19.30 — 19.45 Na widnokręgu. — 19.45 — 20.00 Prasowy dziennik radjowy. — 20.00 — 22 00 Muzyka lekka. W przerwie wiadomości sportowe. — 21.00 — 21.05 Dodatek do prasowego dziennika radjowego. — 22.00 — 22.40 Utwory Chopina w wyk R. Benzefowej. — 22.40 — 22.25 Feljeton p. t. U studni trzech braci.— 23.00 — 24.00 Muzyka taneczna.

Rewelacyjny wieczór w Teatrze Wielkim

Staraniem Urzędniczego Związku Pracowników miejskich odbędzie się w poniedziałek 13-go lutego w Teatrze Wielkim o godz. 8 wiecz. Przedstawienie - Koncert na ufundowanie kuchni dla bezrobotnej inteligencji.

Organizatorom udało się zapewnić bezinteresowny udział w przedstawieniu najwybitniejszych artystów stolicy, zespołów orkiestry, chóru i baletu oraz personelu technicznego Opery warszawskiej. To też widowisko z punktu widzenia artystycznego zapowiada się niezwykle imponująco.

Opera „Pajace" będzie dana w rewelacyjnej obsadzie.

W części koncertowej wystąpi znakomita primadonna oper zagranicznych p W. Wermińska, p. I. Carnero, oraz najlepszy nasz bas p. Al. Michałowski.

W „Divertissement" baletowem, na które się złożą najlepsze tańce z dotychczasowego układu p. dyr. Zajlicha oraz nowe, specjalnie przygotowane na ten wieczór, udział weźmie cały zespół baletu Opery.

Sprawozdanie teatralne

TEATR KAMERALNY. Sztuka w 3 aktach Ludwika Zilahy. Przekład H. Szarowskiej. Reżyserja: A. Kwiatkowski.

Sztuka Ludwika **Zilahy** zręcznie splata dramat kryminalny z tendencją społeczną, uwidocznioną w przeciwstawieniu młodszego pokolenia starszemu. Pochłaniająca uwagę widza akcja polega na rozplątywaniu węzła tajemniczego zabójstwa, jakiego dokonano na osobie popularnego śpiewaka operowego, lokatora pokoju Nr. 17 na III piętrze. Jak w szeregu kryminalnych romansów poszlaki wiodą w mylnym kierunku, by w piątym akcie dopiero w chwili pozornego rozwikłania węzła znalazł się właściwy a nieoczekiwany zupełnie sprawca w postaci szesnastoletniej córki oskarżającej się o to zabójstwo matki, **Elżbiety Keller.** Dramat więc miłości macierzyńskiej łączy się tutaj z dramatem pozornie zdradzonego męża, by przejść w akcie końcowym w dramat młodego pokolenia, kobiet, które dość mają pruderji i obłudy, narzucanej im przez starszych, chcą dorównać mężczyźnie w cnocie a zwłaszcza niecnocie.

Ten motyw ostatni, mimo swego aktualnego znaczenia zarysowuje się w dramacie dość blado i wyraża się w kilku programowo buntowniczych frazesach szesnastoletniej **Marjetty,** która chce sobie życie urządzić swobodnie — „jak mężczyzna", nie licząc się z żadnemi uświęconemi normami.

W tym popularnym obecnie Lindsayowskim **„Buncie młodzieży"** jest w gruncie rzeczy nie o wiele mniej zakłamania, niż w obłudzie tradycyjnych rzekomo form obcowania płciowego. Na sprawy te jednak należałoby spojrzeć trochę głębiej, uwzględniając społeczne konsekwencje tej filozofji folgi i anarchicznej swobody, która, mimo zdobiącej ją romantycznej aureoli, jest w gruncie rzeczy najbanalniejszą formą zwiotczałego sybarytyzmu, równie odstręczającego zarówno w starszem, jak i w młodszem pokoleniu.

Oderwane hasło „swobody" jest samo w sobie pojęciem bezsensownem i nie bez najgłębszej racji ośmieszył je już tak czołowy indywidualista, jak **Nietzsche,** każąc być wolnym nie „od czegoś", lecz „ku czemuś".

W naszej zaś epoce kształtowania się nowych form ustrojowych w stalowych kleszczach zbiorowego wysiłku — czas na wytworzenie nie anarchicznej swobody obyczaju, świadectwa rozkładu panującego ustroju, — lecz raczej ustosunkowania, opartego bynajmniej nie na foldze, lecz jakimś nowym, kto wie, czy nie surowszym rygorze moralnym, niż ten, któremu się w imię przekwitłego już liberalizmu naiwnie przeciwstawiamy.

Dlatego też filozofja Marietty, jeżeli zdaniem autora, ma być symptomatyczna, nie wnosi bynajmniej żadnych nowych składników do rupieciarni półprawd i hasełek, przemycających pod parawanem szesnastolatka folgę i cynizm lubieżnego starca.

W wystawieniu sztuki, jak zwykle w teatrze **Karola Adwentowicza** uderza harmonijna gra całego zespołu, troska o dostosowanie szczegółów do całości.

Na czoło wykonawców, że względu na charakter roli, wysuwa się **Karol Adwentowicz,** którego opanowana z tłumikiem na ustach gra wstrząsa swem napięciem wewnętrznem. Mniej powściągliwa w momentach przełomowych okazuje się **Ewa Kunina,** ujmująca zresztą całość roli poddawczo i przekonywająco. Poprawne kreacje w swych drobniejszych rolach dali: **Felicja Korzelska, W. Wichurski, A. Kwiatkowski** (który czasami zbyt urzędowe może robi miny) i **Irena Dehnelówna.**

J. N. Miller.

Podatek od reklam

Podatek od plakatów, szyldów, znaków i napisów reklamowych oraz anonsów pozostaje na rok 1933 w dotychczasowej wysokości. Nakazy płatnicze na ten podatek będą doręczone w ciągu b. m. Podatek płatny będzie w ciągu kwietnia bez odsetek i kar za zwłokę. Stawki podatku zaleeżne są od rozmiaru i umieszczenia reklam.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ; Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych 10-szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: STANISŁAW NIEMYSKI. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w Drukarni Spółki Nakładowo-Wydawniczej „Robotnik", Warecka 7.